

DZIENNIK ŁÓDZKI

Cena 5 zł

Łódź

wtorek

6 września

1949 r.

Rok V

Nr 245

(1509)



Foto: Arch. „Dz. Ł.”
Kardynał Pacelli — obecny Papiież Pius XII — i Hitler na przyjęciu noworocznym w Berlinie w 1935 r.



Fot. Ag. II „APT”
Ks. Mazur przemawia na Kongresie Połączonym Kombatantów

9 razy Pius XII List Papieża do Episkopatu Polskiego

LONDYN, 5. 9. Agencja Reutera donosi, że organ Watykanu „Osservatore Roma” ogłosił pismo Papieża do biskupów polskich z okazji 10-letniej rocznicy wybuchu wojny. Papież w piśmie swym podaje, że w cztery lata po zakończeniu wojny „religia katolicka jest w Polsce przedmiotem ataków i prześladowań”.

Jak stwierdza agencja Reutera, Papież pisze, że:

- 1) kościół katolicki w Polsce nie może jeszcze stwierdzić, że korzysta z wolności,
- 2) prawie wszystkie stowarzyszenia katolickie zostały w Polsce zamknięte,
- 3) nauka religii w szkołach została zakazana,
- 4) rozszerzanie działalności instytucji, znajdujących się pod opieką zakonnic i kapłanów, zostało wstrzymane,
- 5) religia katolicka jest przedmiotem ataków i prześladowań,
- 6) cenzura stwarza przeszkody dla jakiegokolwiek wypowiedzi w wydawnictwach katolickich,
- 7) więźniom oraz osobom chorym w szpitalach odmawia się wszelkiej pomocy religijnej,
- 8) wymiana korespondencji między Stolicą Apostolską a biskupami polskimi oraz wiernymi — została uniemożliwiona,
- 9) na coraz większe trudności napotyka wykonywanie praktyk religijnych.

Papież podaje następnie, że „po-

dejmował osobiste wysiłki za pośrednictwem swych przedstawicieli w rozmaitych stolicach dla uniknięcia wojny”. Przypomina on, że udzielił specjalnych pełno-

moce biskupom polskim „pod koniec straszliwego konfliktu, aby umożliwić im niesienie pomocy wiernym w potrzebie”.

„Należy zrobić wszystko — pisze dalej Papież — by pomóc uchodźcom i wygnańcom, którzy cierpią zdala od Polski. Nie zaniechano żadnego wysiłku, aby ułatwić życie religijne i umożliwić materialną egzystencję Polakom przebywającym za granicą”.

Gen. Lu-Han zbuntował się i zajął całą prowincję...

PARYŻ, 5. 9. — Z Hong-Kongu donoszą, że generał Lu-Han, który wypowiedział posłuszeństwo Czang-Kaj-Szekowi, opanował całą prowincję Ju-Nan. Resztki oddziałów kuomintangowskich, które nie przeszły na stronę generała Lu-Han cofają się w popłochu. Generał Lu-Han zajął wczoraj stolicę prowincji Ju-Nan, miasto Kuning i zdobył wiele sprzętu wojskowego, w tej liczbie 7 amerykańskich samolotów. Rewolta generała Lu-Han oznacza fiasko desperackich planów Czang-

Kaj-Szeka, który zamierzał zorganizować punkt oporu w rejonie Czang-King. Liczył on na to, że Czang-King byłby w przyszłości zapatrywany w broń przez mocarstwa zachodnie drogą przez Burmę i Hindustan. Droga z Czang-King do Burmy i Hindustanu wiedzie przez prowincję Ju-Nan. Wypędzenie wojsk kuomintangowskich z prowincji Ju-Nan oznacza więc przerwanie bezpośredniej łączności Czang-King z Burmą i Hindustanem.

Winston Churchill — mistrz fałszu Rewelacyjny dokument z 1942 r.

PARYŻ, 5. 9. Na konferencji tzw. „Unii Europejskiej” w Strassburgu delegat brytyjski Mac Millan odczytał memorandum

Churchilla, napisane w październiku 1942 r., a więc kilka tygodni przed lądowaniem aliantów w Afryce Północnej.

Mac Millan wygłosił płonne przemówienie w obronie Niemiec i domagał się natychmiastowego przyjęcia Niemiec do „Unii Europejskiej”. Na poparcie swego postulatu Mac Millan odczytał wspomniane wyżej memorandum, w którym Churchill wyraża strach przed zwycięstwem Armii Czerwonej i przedstawia w zarysach ogólny program zorganizowania „Stanów Zjednoczonych Europy” wraz z Niemcami.

Dożynki

W woj. łódzkim w czasie uroczystości dożynkowych 160 tys. chłopów manifestowało na rzecz pokojowej i twórczej pracy w oparciu o sojusz z masami robotniczymi. W uroczystościach dożynkowych wzięło udział 235 chłopskich i robotniczych zespołów artystycznych.

Sytuacja w Finlandii

HELSINKI, 5. 9. — W Turku i szeregu innych fińskich ośrodków przemysłowych trwa z nieślabnącą siłą strajk metalowców, domagających się podwyżki płac. Prawicowe kierownictwo Komitetu Wykonawczego związków zawodowych robotników przemysłu metalowego Finlandii postanowiło w dniu 2 bm. wykluczyć z centrali związkowej wszystkie oddziały prowincjonalne, które przystąpiły do akcji strajkowej.

Australia importować będzie naftę radziecką

SYDNEY, 5. 9. Premier australijski Chifley oświadczył dzisiaj w Camberra, że rząd jego rozważa obecnie możliwość importu nafty ze Związku Radzieckiego.

Samobójstwo na rozkaz wywiadu amerykańskiego

WIENIEN (TELEPRESS), 5. 9. — „Wojna nerwów”, prowadzona pomiędzy tajnymi wywiadami amerykańskim i brytyjskim, weszła obecnie w „gorącą fazę”. Dowodem tego jest samobójstwo popełnione przez 62 letniego Friedricha Oberndorfa, który wyskoczył z piętego piętra jednego z hoteli wiedeńskich. Śledztwo wykazało, że Oberndorfa, który przybył ostatnio z Londynu z paszportem angielskim, odwiedziło w jego pokoju hotelowym, na krótko przed dokonaniem samobój-

stwa — 4 agentów wywiadu USA. Chociaż Amerykanie usiłują wytłumaczyć cały wypadek jako „samobójstwo zaaranżowanego fałszerza dolarów”, to jednak komunikat brytyjski różni się poważnie od oświadczenia władz amerykańskich. Tutejsze, dobrze poinformowane kółka są przekonane, że agenci amerykańscy zmusili Oberndorfa do popełnienia samobójstwa, po wysłuchaniu jego tłumaczenia dlaczego przeszedł on na służbę wywiadu brytyjskiego.

Co dzień niesie...

KONCERT ROBESONA — 50 RANNYCH NOWY JORK, 5. 9. — W miejscowości Peekskill odbył się ponownie koncert Paul Robesona. Mimo niesłychanego teroru chuligańskich faszystowskich, którzy powieszczeniem słuchaczy Robesona, na koncert przybyło przeszło 15 tys. osób. Faszysta obrzucił publiczność, opuszczając salę koncertową, kamieniami. Przeszło 50 osób odniosło rany.

PLONA LASY PARYŻ, 5. 9. W południu wybuchły nowe pożary lasów. Ogień zagraża wsiom. Płonące nie ogarniają ciągle nowe tereny lasne. Kilka tysięcy osób opuściło swe miejsca zamieszkania i znajduje się bez dachu nad głową.

TAJNY DOM GRY WIENIEN, 5. 9. Policja tutajśpa wpadła na trop

tajnego domu gry, który mieścił się w lokalu klubu amerykańsko-austriackiego w Wiedniu. Zatrzymano 60 osób, przeważnie obywateli amerykańskich i angielskich. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zabroniło opublikowania nazwisk osób zatrzymanych w czasie obławy w klubie amerykańskim.

TARGI LIPSKIE BERLIN, 5. 9. Ponad 100.000 osób zwiędziło w czwartek jesiennie Targi Lipskie. 22.000 zwiędziących pochodziło z zachodnich stref Niemiec, a 12.000 z Holandii, Austrii, Danii, Szwajcarii, Szwecji, Belgii, Czechosłowacji, Finlandii, Stanów Zjednoczonych, Polski i Włoch. Radzieckie przedsiębiorstwa państwowe zamówiły w pierwszym dniu targów towary, wartości prawie 20 milionów marek.

GENTLEMANI

LONDYN, 5. 9. Antyfaszystowski udełnik hiszpański Manuel Alva rez, skazany przez trybunał na deportację do Hiszpanii (co jest dlań równoznaczne ze śmiercią) wyskoczył za burtę okrętu, na którym był więziony. Został on jednak z powrotem schwytany przez policję. Alvarez uciekł z Hiszpanii i przybył do W. Brytanii, jako „ślepy” pasażer. Władze brytyjskie postanowiły oddać go w ręce sędziacy francuskich.

PARYŻ DOCZEKAŁ SIĘ...

PARYŻ, 5. 9. Na skutek decyzji większości degaustlistowskiej w Radzie Miejskiej Paryża, dwuramienny „Krzyż Lotaryński” emblemat ruchu degaustlistowskiego, został włączony do herbu miasta Paryża.

JESZCZE JEDNO wrogie wystąpienie

I znów odczytał się głos świeckiego Rzymu, znów przemówił Papiież-polityk, który dla celów WALKI POLITYCZNEJ, dla wsparcia mięgo sobie OBOZU POLITYCZNEGO, nie zawahał się wystąpić z zarzutami, będącymi W JAWNEJ SPRZECZNOŚCI Z PRAWDĄ. Nie zawahał się ogłosić listu, przeznaczonego do fakty.

Informacje o ostatnim wystąpieniu Piusa XII podajemy naszym czytelnikom wyżej, na pierwszej stronie numeru. Podaję tę informację, apelujemy, by wszyscy ją przeczytali i by sami porównali zarzuty Papieża z faktami, które każdy z nas w Polsce zna, bądź z łatwością poznać i sprawdzić może. To porównanie prowadzi nieuchronnie do następującego wniosku:

Pius XII świadomie mija się z prawdą, świadomie usiłuje wprowadzić w błąd opinię światową, świadomie próbuje siać niepokój i rozterkę w naszym narodzie.

A oto dowody. 1) Pius XII pisze, że nauka religii została w szkołach zakazana, a my wiemy wszyscy, że nauka religii w szkołach odbywa się, jak dawniej, że ponad 6000 katechetów, na których pensje łoży Skarb Państwa, wykłada religię, że taka liczba katechetów jest znacznie wyższa niż w jakimkolwiek innym kraju europejskim.

2) W liście Piusa XII do Episkopatu Polski czytamy: „prawie wszystkie stowarzyszenia katolickie zostały zamknięte”.

Wiemy, że stowarzyszenia i organizacje katolickie istnieją i działają w takiej liczbie, jak w żadnym chyba z krajów Zachodniej Europy.

3) Papież stawia zarzut, że więźniom i chorym w szpitalach odmawia się pomocy religijnej, a my wszyscy wiemy, że to jest nieprawda, że są kapelani w więzieniach, że nie ma wypadku, aby choremu odmówiono pomocy religijnej.

4) List głowy Watykanu rozgłasza, że „coraz trudniejsze staje się wykonywanie praktyk religijnych” — a my wszyscy wiemy, że nikt nikomu w Polsce nie stawia żadnych przeszkód w uczęszczaniu na nabożeństwa, kazania i procesje, że wszyscy katolicy mają pełną możliwość spełniania praktyk religijnych, że państwo łoży znaczne sumy na odbudowę kościołów, że właśnie państwo ludowe wydało dekret, chroniący wolność religii i zapewniający wszystkim prawo do spełniania praktyk religijnych.

Oto krótkie stwierdzenie niezgodności z prawdą zarzutów, z którymi wystąpił, pod którym się podpisał Papież Pius XII — również konse-

wentny w przyjaźni i obronie Niemców, co w niechęci do Polski Ludowej i Polaków.

Do sprawy niesłychanego wystąpienia głowy Watykanu wrócić jeszcze wypadnie. W tym z konieczności niewyczerpującym artykule postawić niezbędnie trzeba jeszcze jedno pytanie:

Dlaczego teraz właśnie Pius XII wystąpił z takim listem, skierowanym do Episkopatu polskiego?

W ostatnich okresie — jak powszechnie wiadomo — rząd ludowy wystąpił kilkakrotnie w sprawie wzajemnych stosunków między Państwem a Kościołem i stworzył szeroką platformę, umożliwiającą trwałe uregulowanie tych spraw. Znakomita większość społeczeństwa i coraz to rosnąca liczba księży z różnych części kraju opowiedziała się przeciwko wzniecaniu waśni religijnych i za ułożeniem stosunków między Państwem a Kościołem na podstawie stworzonej przez Rząd R.P.

W ostatnich dniach liczna grupa księży-patriotów, bojowników o wolność przedw fascyzmowi, wzięła udział w kongresie warszawskim i została przyjęta przez Prezydenta Rzeczypospolitej. Rośnie w społeczeństwie przekonanie o możliwości i konieczności harmonijnego uregulowania spraw między Kościołem a Państwem.

Oczywiście, rozwój wypadków w takim kierunku jest pomyślny dla naszego narodu — i niesłychanie niepomyślny dla naszych wrogów, którzy ciągle chcą mieć i podburzać jednych Polaków przeciw drugim, wywoływać atmosferę napięcia i niepokój, siać waśni religijne.

I w takim oto momencie Pius XII, mający za sobą jakże długą karierę dyplomaty i polityka, występuje z listem, wyżej tu opisanym.

List ten, skierowany do Episkopatu polskiego, nie jest zgodny ze znanymi wszystkim faktami. Czy wobec tego, może nie zabraknąć w tej sprawie głosu adresat — Episkopatu polski? Czy może milczeć?

H. K.

W Berlinie

BERLIN, 5. 9. Ludność berlińska uroczysto powitała delegację niemiecką, która przybyła z Warszawy z Kongresu Bojowników o Wolność i Demokrację.

Wilhelm Pieck, kreśląc swe wrażenia z Polski stwierdził z mocą, że granica na Odrze i Nysie jest granicą przyjaźni i pokoju między narodem polskim i niemieckim. Granica ta jest wieczna i musi to zrozumieć każdy Niemiec.

Kłęska wrześniowa i Powstanie Warszawskie

w oczach kapłana patrioty Rozmowa z ks. Henrykiem Zalewskim

Redaktor „Słowa Polskiego” w Wrocławiu St. Ziemak przeprowadził rozmowę z ks. Henrykiem Zalewskim, którą w obszernym skrócie podajemy poniżej.

Mój rozmówca urodził się we wsi Oldanek w pow. ostrołęckim, jest synem pięciohektarowego gospodarza, szedł przez żyte sam, zdobywając wiedzę wśród wyrzeczeń, uporem i niegasnącym pragnieniem utworzenia sobie szerszych dróg przyszłości. Ksiądz Zalewski brał udział w powstaniu warszawskim. Znam jego postawę społeczną i jego gorący patriotyzm. Zaciekałony jego bojowymi przeżyciami, zwróciłem się doń z prośbą o podzielenie się nimi z czytelnikami.

— Wybuch wojny zastał mnie w Wysokim Mazowieckim — mówi ks. Zalewski — byłem tam prefektem i wicedyrektorem gimnazjum. Widziałem bohaterstwo żołnierza i nieprawdopodobne niedołęstwo dowódców, więcej — widziałem karygodne zaniedbania w ciągłych na nich obowiązkach. Głośno mówiono wtedy w okolicach, że gdy żołnierze 18 dywizji piechoty, walcząc karabinami z niemieckimi czołgami obficie zraszali krwią mazowieckie pola — ich dowódca generał Miot-Tijałkowski siedział w pobliskich dobrach obszarników Moczulskich. Pan generał nakazywał podawać na obiad dla siebie i swego sztabu — tuczone gęsi, a gdy raz ktoś wypowiedział zdanie, że między zaopatrzeniem w żywność sztabu i frontu istnieją za duży dysproporcje, Miot-Tijałkowski rzekł na to:

— Nie czas na robienie sobie z tego tytułu wyrzutów. Tak czy tak Polskę szlag trafi!

— Jakże były losy księdza po zajęciu miasta przez Niemców? — zapytuje.

— Aresztowano mnie i wraz z tyśiącem zakładników oraz 10 księżmi z okolicy odprowadzono po uprzednim skatowaniu wszystkich do Zambrowa. Przed wymarszem podsześli do naszych szeregów jakiś niemiecki generał i dał dowodzącemu oficerowi wymowny znak na szyi: Masz ich powiesić!

W drodze do Zambrowa — w upalne ówczesne dni — ludzie padali z pragnienia, kto zachwał się, na nogach i przysiadł na moment, był beztłonie zabijany.

W Łomży — tych, którzy do niej doszli — zwolniono.

— Jak jest pogląd księdza na całość kampanii wrześniowej?

— Wyższe dowództwo zdołało

wtedy dowody całkowitego braku zmysłu organizacyjnego. Na froncie dowódcy porzucili żołnierzy, zostawiając ich własnemu losowi. Między szeregi a sztabami istniała przepaść zarówno w rozumieniu żołnierskiego obowiązku, jak i w przejawach woli zwycięstwa. W bojach, żołnierze i oficerowie niższych stopni walczyli desperacko, dokazując cudów bohaterstwa. Sztab — trzeba to powiedzieć otwarcie — bezwstydnie szukała schronienia. Uderzało to każdego, kto patrzył na pole bitew z bliska. Po prostu nie chciało się wierzyć, że ojczyzna może w swych synach budzić tak różne uczucia...

— Czy wrócił ksiądz z Łomży do swojej parafii?

— Nie, Ukrywałem się u matki w swej wsi rodzinnej, a stamtąd wyje-

chiałem do Kamionki nad Narwią. Wkrótce nawiązałem łączność z zaczątkiem organizacji „Kadra Polski Niepodległej”. Gdy dostrzegłem na sobie oko okupanta, opuściłem Kamionkę i udałem się do Warszawy.

— Jakże reminiscencje wywołuje w księdzu powstanie z perspektywy 5 lat?

— Miałem na nie ustalony pogląd od pierwszych dni po jego wybuchu.

Groza ogarniała w wspomnienie o tym, z jaką lekkomyślnością szafowano wtedy krwią naszej młodzieży i narażano na największe niebezpieczeństwo Warszawę, naród, kraj!

Nie mogłem tu nie wypowiedzieć słów ciężkiego oskarżenia pod adresem ludzi, którzy rzucili hasło powstania. Nie był to z ich strony akt, podyktowany myślą o przyszłości kraju. Była to ze strony polityków z Londynu rozpaczliwa próba odzyskania władzy w Polsce! Próbe tę oszukany naród okupił straszliwymi

ofiarami. Emigracja londyńska ponosi całkowitą odpowiedzialność nie tylko za krwawą daremną w powstaniu przelaną, lecz i za ciężar naszej pracy, jaką musimy obecnie w stolicy wykonać. To emigracja bowiem stała się sprawczynią tragedii Warszawy.

— Naród dźwiga się już z niechęcią, wykonuje liczne wielkie prace...

— Tak jest — podchwytuje ks. Zalewski — kraj cudownie się odradza.

Muszę na marginesie zaznaczyć, że najwyższemu w swym osobistym życiu cenię kapłaństwo. Zniewała mnie ono do mówienia o naszej przeszłości wielu gorzkich prawd.

Tymi prawdami są opowiadanie wyżej wypadki. Prawdą także o naszej teraźniejszości będzie stwierdzenie, że to, co się obecnie w naszym kraju dzieje w dziedzinie odbudowy, zdumiewa swym rozmachem. W moim przekonaniu żaden inny rząd w Polsce nie byłby w stanie zbudzić w narodzie takiej dynamiki w pracy dla Ojczyzny, takiego zrywu w dźwignięciu kraju z nieszczęść — jak uczynił to rząd Polski Ludowej.

Pod znakiem terroru prawicy

rozpoczął się kongres w Bridlington

LONDYN, 5.9 (PAP). 5 bm. rozpoczął się w Bridlington XI kongres brytyjskich związków zawodowych z udziałem 890 delegatów.

Obrady otworzył przewodniczący Lawther. Już inauguracyjne przemówienie Lawthera wykazało, że pra-

wicowi przywódcy brytyjskich związków zawodowych postawili sobie za zadanie sparaliżowanie zdolności bojowej zrzeszonych w związkach robotników brytyjskich.

Lawther wystąpił przeciwko prawu robotników do strajku o poprawę bytu, wywołując wśród części delegatów konsternację, wśród innych burzenie.

Gdy Lawther zakończył przemówienie, jeden z członków prawicowego kierownictwa rucił związkowego zgłoszenia wniosku o uchwalenie „podziękowania” dla Lawthera.

Przeciwko wyrażeniu Lawtherowi „votum dziękczynne” usiłował przemawiać delegat związku zawodowego robotników drzewnych w Liverpoolu, lecz został przemocą ściągnięty z trybuny. Innych przedstawicieli lewicy związkowej również nie dopuszczono do głosu.

W ten sposób kongres rozpoczął się od pierwszej chwili pod znakiem wyraźnego terroru prawicowych przywódców rady generalnej związków zawodowych, usiłujących rozbroić brytyjską klasę robotniczą.

Apetyty amerykańskie na Tybet i Formozę

PEKIN, 5.9. W związku z niedawną próbą władz brytyjskich i hinduskich wywołania powstania w Tybecie, agencja Nowych Chin opublikowała artykuł redakcyjny, w którym ostrzega agresorów przed zażębieniem na chiński Tybet. Próby oderwania Tybetu od Chin podejmowane w chwili, gdy armia ludowa wyzwala ostatnie połacie kraju, zmierzają do pozbawienia Tybetu nie-

podległości i wolności do przekształcenia go w kolonię obcego imperializmu. Próby te przypominają analogiczny spisek władz amerykańskich, który zmierzał do anektowania Formozy.

Tybet jest terytorium chińskim i żadna agresja obca nie będzie tolerowana. Naród Tybetański jest nierozdzielnie częścią narodu chińskiego i żaden podział inspirowany przez obcych nie będzie uznany.

Każdy agresor — konkluduje agencja — który nie uzna tego stanowiska, który odważy się wywoływać prowokacje na terytorium Chin, który osmieleł się podjąć próbę anektowania Tybetu lub Formozy, strząsać sobie niewątpliwie łeb o mocarną pięść potężnej chińskiej armii ludowej.

Bandyta Gullano udzielił wywiadu

RZYM, 5.9. Postępowa prasa włoska demaskuje współpracę obszarników sycylijskich z osławionym bandytą Gullano.

„Unita” stwierdza, że wielcy właściciele ziemscy Sycylii, którzy zmierzali do oderwania tej wyspy od Włoch i oddania jej pod opiekę Stanów Zjednoczonych, od dłuższego czasu wykorzystują dla swych celów bandę Gullano.

Dziennik przypomina, że niedawno Gullano udzielił wywiadu „dziennikarzowi” Sternowi, kapitanowi armii amerykańskiej, wypowiadając się za „przyłączeniem” Sycylii do Stanów Zjednoczonych: Sześć bandytów sycylijskich zamaczył, iż jego zdaniem Sycylia powinna zostać „49 stanem USA”.

Umowa handlowa między Polską a Hindustanem

WARSZAWA, 5.9. Umowa handlowa między Polską a Hindustanem zawarta w Nowym Delhi dnia 22 kwietnia 1949 r. została obecnie zatwierdzona przez rządy obu państw, a od powiednie dokumenty wymieniono przed kółkami dniami w Paryżu.

Umowa weszła w życie z dniem 1 lipca 1949 r. z ważnością na jeden rok tj. do dnia 30 czerwca 1950 r.

Fraszka

Wszystkie znał na pamięć i widać, że sprawa mieszkaniowa w Łodzi nierzadko znalazła się na właściwej drodze.

Za domy wziął się prezydent Minor, Mniej będzie w Łodzi suteryn i nor.

Aby nie było nędzy...

W 5 rocznicę wydania dekretu o reformie rolnej

klucza rozwój własności średniej. Wywłaszczenie jest osłabieniem, lub zniszczeniem dotychczasowych warstwach doświadczonej, bez szans stworzenia nowych... i dalej wysnuła przez profesora uwagi wiodące go do wniosków „że nasza struktura winna być kapitalistyczna, oparta zasadniczo na wolności...”

Pan profesor zaznaczył, że struktura ta tylko „zasadniczo” opierać się miała na wolności. W gruncie rzeczy nie liczone się z tą „zasadniczą” koniecznością.

„Wolni” chłopci harowali za byle ochłap u dziedzica. W pańszczyźnianych warunkach grębił karcki, zapracowanymi rękami zbierając plony dla swych „wolnych” panów. Dla siebie plonów nie mogli zbierać. Chłop nie miał pieniędzy na utrzymanie swojej gospodarki, bo chłop nie dostawał kredytów na dogodnych warunkach, bo chłop nie miał kwalifikowanego ziarna, bo chłop nie miał nawozów sztucznych, chłop nie miał maszyn, chłop prawie nigdy nie wyciągnął z ziemi tyle, ile w nią wło-

żył. Gnębiły go nielitościwe podatki, niskie ceny płodów rolnych.

I cóż dziwnego, że w tych warunkach dzielono jedną zapaskę na kilka części, a w raz osolonej wodzie kilkakrotnie wygotowywano ziemniaki?

„Ludność rolnicza wydawała wtedy rocznie 700.000.000 zł na zakup wyrobów przemysłowych. Jedno gospodarstwo wydawało więc średnio 180 zł rocznie na zakup maszyn, na wozów, na okucie koni, na reperacje chałup, na buty, sól, cukier...” Dzieci wiejskie, żywność prawie samymi kartoflami, chodziły po wsiach z wdymnymi brzuszkami, a rachitycznie pokrzywionymi nóżkami.

Rozrastały się rodziny — podziały rodzinne rozdrabniały gospodarstwa. Zaludnienie użytków rolnych w Polsce należało do najwyższych. Na 100 ha przypadało 76 osób, podczas gdy w Niemczech — 50 osób w Estonii — 24, w Danii — 35 A wydajność z ha w Polsce należała do najniższych. Czy w tych warunkach dziwić się można nędzy?

Na podstawie dekretu o reformie rolnej, 6 mil. ha ziemi na starych i

nowych ziemiach dostało się w ręce chłopów. Cztery miliony ludzi uzyskuje prawo do życia. Państwo uruchamia kredyty 8-miesięczne, krótko terminowe i 3-letnie, średnioterminowe. To pozwala mu dźwignąć gospodarstwo ze zniszczeń wojennych. Pomoc państwa przejawia się też w innych formach, w przydziale inwentarza żywego, koni, krów itp. nawozów, w tworzeniu ośrodków maszynowych.

Majątki państwowe zajmują się produkcją dobrych nasion siewnych. Nasiona te rozprowadza się między chłopów małych i średniorolnych. Dziś doszło do tego, że chłop po prostu wymienia ziarno w majątku państwowym, za korzec słabego ziarna do staje on korzec dobrego

Cała krajowa produkcja nawozów sztucznych idzie na potrzeby wewnętrzne. Mało tego. Duże ilości nawozów sprowadza się jeszcze z zagranicy.

Powstają ośrodki maszyn rolniczych i zapędzają się nowymi traktorami, młockarniami, żniwiarkami. W 1945 roku mieliśmy 5.500 traktorów a w roku 1946 — 9.650, w 1947 — 12.050, w 1948 — 14.800, w 1949 —

Złośliwi dezenterzy

Trzeba stwierdzić, że miano „złośliwych dezenterów”, jakim ostatnia nota radziecka nazywa Tito i jego kompanów, jest wyjątkowo trafne. W pojęciu dezentera mieści się ogrom ich órózostwa, w pojęciu złośliwości — ogrom niskich czynników psychicznych. A więc tchórze o wyjątkowo niskich kwalifikacjach moralnych i umysłowych.

Żeby wyróżnić się z niewygodnej sytuacji, specjalnie zaś niewygodnej wobec coraz to lepiej widzącego prawdę społeczeństwa Jugosławii — rząd belgradzki usiłował znowu zwałić winę za fiasko starań o Siowęńską Karyntię na barki radzieckie.

Ale zarówno dokumenty z obrad międzynarodowych, jak ów powtórnie już przez radziecką dyplomację cytowany list Kardela do Wyszyńskiego — świadczą wyraźnie, że ZSRR brosił praw i interesów Jugosławii wtedy, gdy rząd Tito je zdradzał!

Zdradzał je w ciemnych gabinetach brytyjskiego MSZ, zdradzał je w konszachtach z Wall Street, zdradzał je w pertraktacjach z rządem włoskim. Ale publicznie udawał, że ich broni. Publicznie delegacji rządu Jugosławii żądali, domagali się, wnioskowali... Po co? Nota radziecka odpowiada na to pytanie.

„Rzecz oczywista, że miało to na celu sztuczne podsycanie rozbieżności w Radzie Ministrów Spraw Zagranicznych, Rząd jugosłowiański czynił to gwoli do godzenia najbardziej agresywnym kołom imperialistycznym Anglii, USA i Francji, załatawanym w utrzymywaniu hipsterii wojennej i nastrojów wrogich wobec Związku Radzieckiego”.

Kłamstwa i prowokacje — to ulubiona broń titowskiej kłidki. Ale trudna w użyciu. Bo ZSRR przygwałda te kłamstwa, demaskuje prowokatorów, obnaża zdradę.

Tito, insynuując ZSRR tego rodzaju postępowanie, sam za dolary i funty przynymka oczy na rzeczywistość, która wykazuje, że kiedy już Belgrad zrezygnował z Karyntii, ambasador ZSRR w Jugosławii w r. 1947 oświadczył:

„ZSRR nie widzi podstaw, by Jugosławia ograniczyła swe roszczenia terytorialne wobec Austrii”.

Trudno się więc dziwić, że na tle takich faktów, takiego nagromadzenia zdrady, takiej podłości i złej woli — społeczeństwo radzieckie, a z nim wszyscy postępowi ludzie świata muszą widzieć w reżymie belgradzkim: „złośliwych dezenterów”.

Kaz. Dębicki

„Master Ladies Taylors”

LONDYN, 5.9. Znana firma „Master Ladies Taylors” zamknęła 5 bm. 4 wielkie pracownie krawieckie w Londynie, zatrudniające około 200 pracowników.

Lokaut powyższy ma na celu zmniejszenie pracowników do przyjęcia obniżek płac. W ubiegłym tygodniu firma „Master Ladies Taylors” ogłosiła lokaut wszystkich 800 należących do niej zakładów krawieckich zatrudniających około 20 TYSIĘCY OSÓB. Jednakże zdecydowana postawa związku pracowników krawieckich zmusiła ministerstwo pracy do

interwencji i skierowania sporu do trybunału pojednawczego.

Strajk banków we Włoszech

RZYM, 5.9. Pracownicy banków rozpoczęli 5 bm. w centralnej i południowej części kraju całonocny strajk generalny, podczas gdy we Włoszech północnych strajk ograniczył się, jak w dniach ubiegłych do godzin popołudniowych.

18.808. Dynamikę wzrostu ośrodków maszynowych obrazuje ich stan: 1.1 1948 r. — 405, 1.1 1949 r. — 2.022, 1.2 1949 r. — 2.368.

Następuje likwidacja odłogów. W r. 1945 leży odłogiem połowa ziemi ornej, w 1949 likwidujemy ostatnie hektary odłogów. Podnoszą się z roku na rok plony z hektara. Zwiększa się powierzchnia uprawy pszenicy. Ogromne połacie chłopskich pól objęte są kontraktacją buraków cukrowych, roślin oleistych i innych roślin przemysłowych. Rozrasta się hodowla lnu (134 proc. w stosunku do lat przedwojennych), wzrasta uprawa rzepaku, rzepiku (200 proc. więcej niż przed wojną) oraz tytoniu (414 proc. więcej).

Mimo tych osiągnięć wyniki są jeszcze niewystarczające. Okazuje się, że przemysł osiągnął większe tempo rozwoju. Wzrasta stopa życiowa społeczeństwa, a wraz z nią jego wymagania. Przede wszystkim nastąpiło większe spożycie mięsa. W r. 1948 rolnictwo staje wobec nowego wielkiego zadania zwiększenia hodowli świń i bydła. Zakontraktowano już przeszło milion sztuk świń, w toku jest kontraktacja 3 milionów świń na rok następny.

Rolnictwo polskie podnosi się, rozwija postępuje naprzód, sięga po coraz to nowe zdobycze, przeradza się w coraz żywsze formy gospodarowania. Wraz z tym rośnie dobrobyt całego kraju.

Hanna Polakiewicz

Zanim doczekamy się metra...

Czy na kłopoty komunikacyjne nie ma rady?

Zanim przejdziemy do spraw łódzkich, zaczniemy od Warszawy. Po wojnie komunikacja na terenie stolicy przedstawiała się wręcz tragicznie. Dostanie się do tramwaju czy do autobusu stanowiło nielada trudność, połączoną nierzadko z formalną walką o miejsce.

Prawda, że Warszawa otrzymała stopniowo nowe trolejbusy i autobusy, ale ogromne przestrzenie miasta wchłaniały te nabytki i nadal długie ogonki warszawian stanowiły codzienny widok.

Dopiero ostatnio coś się zmieniło. Zniknęły ogonki, tramwaje nie są już obwieszane ludźmi, do autobusu można się dostać o każdej porze dnia. Czyżby zwiększyła się nagle wielokrotnie ilość taboru, którym dysponuje MZK? Nie. Znalezione jedynie sposoby na rozładowanie tzw. okresów szczytowych, gdy natłok w tramwajach i autobusach dochodził do zenitu: a więc w porze porannej i popołudniowej, kiedy ludzie jadą do pracy, lub z niej wracają.

Sam pomysł rozwiązania nie jest niczym nowym. Po prostu różne instytucje i zakłady pracy rozpoczynają urzędowanie o różnych porach. Ale Warszawie udało się ten pomysł w pełni zrealizować.

Z jakim skutkiem? Posłuchajmy, co mówi p. Halina N., mieszkanka Saskiej Kępy.

— Poranna droga do pracy z Saskiej Kępy na drugą stronę Wisły była do niedawna czymś ma-

kabrycznym. Mimo najszczerszej chęci spóźniałam się często do biura, nie mogąc dostać się do autobusu. Po wprowadzeniu nowych przepisów o rozpoczynaniu pracy o różnych porach jeżdżę autobusem jak królowa. Nigdy nie zdarza się już, żebym nie dostała od razu miejsca.

A teraz, po przydługim, ale koniecznym wstępie, przejdźmy do spraw lokalnych.

Dwa lata temu chciano w Łodzi w podobny sposób rozciąć gordyjski węzeł naszej niedomagającej komunikacji miejskiej. Prezydium Zarządu Miejskiego zwołało

w tym celu wielką konferencję, omówiono szczegółowo projekt, wysunięto dodatkowe wnioski i... na tym się skończyło.

Nadal do godziny 8 rano tramwaj przypomina puszkę sardynki, nadal po godzinie 16, pomimo wprowadzenia pociągów nadzwyczajnych, w wagonach panuje tak straszny tłok i zaduch, że wiele osób zmęczonych całodzienną pracą woli zrezygnować z jazdy i wracać do domu pieszo. Nie trzeba dodawać ile strat przynosi MZK, ta zbyt intensywna eksploatacja taboru.

Czy nie należałoby wrócić do

koncepcji sprzed dwóch lat, tym bardziej, że przykład Warszawy może być tylko zachętą? Naszym zdaniem, Miejska Rada Narodowa powinna zająć się energicznie tą sprawą. Przy dobrych chęciach kierownictw poszczególnych instytucji można przecież wypracować dla różnych zakładów pracy, takie godziny rozpoczynania urzędowania, że nie przyniesie to szkody, a przyczyni się do zmniejszenia tłoku w tramwajach.

Tego dokazać można już teraz, zanim doczekamy się w Łodzi linii autobusowych i... metra.

(W. O.)

Z szybkością 7 metrów na dzień

Jak wyglądają przenosiny rusztowania

Swego czasu donosiliśmy o nowym eksperymencie zastosowanym przy budowie hali sportowej przy ul. Gdańskiej 169. Dzisiaj możemy podzielić się z naszymi czytelnikami paroma szczegółami; tego niezwykle go przedsięwzięcia.

Celem budowy 8 łuków żelbetonowych, na których ma się opierać całość hali, trzeba było wnieść rusztowanie o wys. 30 i rozpiętości 72 metrów. Do wzniesienia tego precyzyjnego rusztowania zużyto około 5 ha ła su wysokopiennego. Na tej drewnianej konstrukcji można było wnieść jednorazowo 2 łuki żelbetonowe. Celem postawienia dalszych kierownictwo budowy wpadło na nowy pomysł. Zamiast rozbierać całe rusztowanie i składać je na nowym miejscu, postanowiono po-

prostu całą tę ogromną masę drzewa przesunąć w całości o 20 metrów dalej.

Łatwiej zrozumieć trudność tego przedsięwzięcia jeśli się zważy, że ogólna waga rusztowania wynosi 1500 ton, a pracuje przy tym jedynie 22 ludzi. O olbrzymim znaczeniu zastosowania tej nowej metody budownictwa świadczy fakt, że praca ta, która w normalnym trybie rzeczy zajęłaby około 5 miesięcy, zostanie wykonana w 3 dni.

Całe rusztowanie umieszczone zostało na 34 wózkach, które spoczywają na 12 szynach wąskotorowych. Całość posuwana jest przez 20 lewarów o nośności 30 ton każdy. Na gwizdek majstra wszyscy robotnicy przekreślają swe lewary o jeden obrót.

Następnie odbywa się sprawdzenie czy wszystko równo się porusza i znowu gwizdek. Tak przebiega cały dzień. W ciągu dnia wczorajszego rusztowanie przesunięto o 7 metrów. Według słów zastępcy kierownika

budowy, inż. Dąbrowskiego jest to pierwszy w tej skali eksperyment w Polsce. Inżynierowie planujący tę pracę oparli się na materiałach zagranicznych, a zwłaszcza na doświadczeniach poczynionych w Zw. Radzieckim, gdzie niejednokrotnie przenosi się w ten sposób całe domy.

Innowacja ta ma olbrzymie znaczenie dla naszego budownictwa, gdyż może być zastosowana przy wznoszeniu wszelkiego rodzaju hal fabrycznych itp. Oszczędności uzyskane przy jej zastosowaniu wyrażają się w milionach złotych.

Ciekawą postacią na budowie jest majster Lesiewicz. Liczy on w tej chwili 69 lat i pamięta jeszcze pierwsze próby z zastosowaniem żelbetonu w budownictwie. Przypomina sobie, kiedy w r. 1924 przystąpiono w Warszawie do zastosowania tego nowego materiału przy budowie gmachu WSH przy ul. Rakowieckiej ówczesna inspekcja budowlana nakazała przerwanie robót, nie mając zaufania do tego nowego wynalazku.

(zk)

Wrzesień - miesiąc odbudowy Warszawy

Tegoroczny wrzesień jest tradycyjnie „Miesiącem Odbudowy Warszawy”. posiada szczególne znaczenie, rozpoczyna się bowiem w dzień rocznicę wybuchu drugiej wojny światowej i hitlerowskiego najeźdu na Polskę.

Odbudowa Warszawy, nie tylko przywraca do życia bezprzykładnie zniszczone miasto, coraz lepiej przy sposobu do roli stolicy, lecz kładzie zręby nowej socjalistycznej Warszawy.

Jej odbudowa i przebudowa oznacza jednocześnie usunięcie licznych przeszkód na drodze rozwoju naszego kraju, jest dla całego kraju natchnieniem i przykładem.

Tegoroczny „Miesiąc Odbudowy Warszawy” ma za zadanie nie tylko najszerszej popularyzować wspólnie dotychczasowe osiągnięcia odbudowy stolicy, i wkład społeczeństwa, lecz zmobilizować najszersze warstwy do realizacji planu 6-letniego, do urzeczywistnienia wspaniałej wizji nowej, socjalistycznej Warszawy.

Realizacja tego zadania obejmuje rozwój organizacyjny Społecznego Funduszu Odbudowy Stolicy i podniesienie stopnia powszechności świadczeń wszystkich warstw społecznych do poziomu produkującego,

najofiarniejszego świata pracy.

Społeczny Fundusz Odbudowy Stolicy, który w ciągu trzech lat swego istnienia zrealizował, lub zapoczątkował realizację przeszło stu inwestycji na terenie Warszawy i kraju, podejmuje w ramach Planu Sześciolatniego nowe wielkie zadania, wśród których naczelnym będzie mobilizacja funduszy społecznych dla nowego ukształtowania śródmieścia Warszawy, przebudowy zaopatrzonej w metro ulicy Marszałkowskiej, z wielkim ośrodkiem kultury robotniczo-chłopskiej, odbudowa Zamku Królewskiego i Starego Miasta.

Prezydent Rzeczypospolitej, który objął protektorat nad Społecznym Funduszem Odbudowy Stolicy, w zakończeniu swego referatu o Planie Sześciolatnim Odbudowy Warszawy, apelował:

„Uczyńmy wszystko, aby odbudowa i rozbudowa Warszawy stała się dumą i chlubą każdego Polaka. Uczyńmy wszystko, aby miasto nasze przodowało w wielkim dziele wykonania Planu Sześciolatniego tak, jak kiedyś przodowało w walce z hitlerowskim najeźdźcą. To będzie wielki wkład naszego pokolenia w dzieło budowy silnej, zamożnej, szczęśliwej, socjalistycznej Polski”.

Najpiękniejsza na Mazurach pora

Z Łodzi do Olsztyna jednym skokiem - Na 2 Targach Olsztyńskich - Magnes dla kobiet - Zamek, w którym żył Kopernik

(Korespondencja własna)

OLSZTYN, we wrześniu. — Pociąg bezpośredni Łódź-Kal. — Olsztyn przenosi nas w ciągu kilku godzin do tej stolicy Warmii i Mazur. Piękne, pogodne dni wrześniowe — to bodaj najlepsza pora na odwiedzenie tej pięknej, a tak mało jeszcze znanej u nas krainy.

„Województwo olsztyńskie — to kraina gospodarki hodowlanej, leśnej, rybnej, turystyki i wczasów” — czytamy na kartonie propagandowym II Targów Olsztyńskich, które ściga tu obecnie zwiedzających nie tylko miejscowych, ale również przybyszów z całej Polski. Przyjeżdżają obejrzeć Targi, a jednocześnie zwiedzić malowniczy ten kraj tysiąca jezior, rozległych lasów.

A teraz jest okazja wyjątkowa, gdyż przybywający na Targi korzystają z 66-procentowej zniżki kolejowej.

Tegoroczne Targi Olsztyńskie, ot-

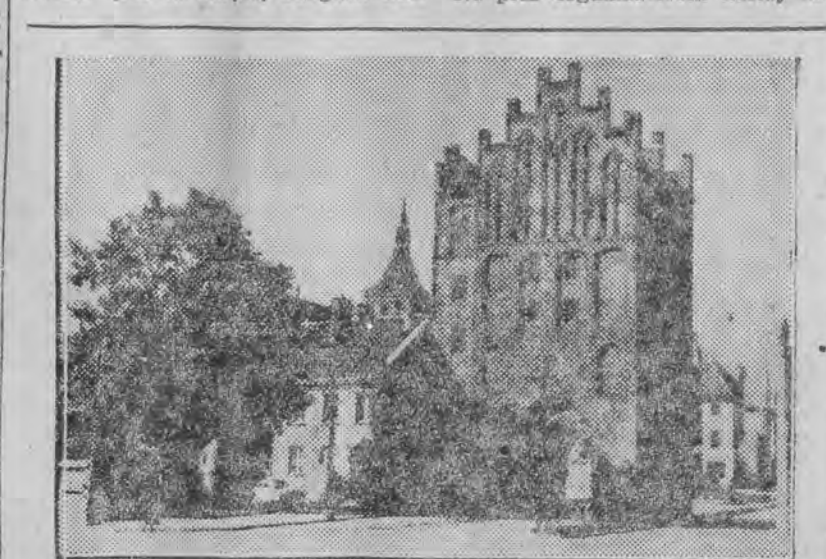
warte 3 września, będą trwały aż do 14. Czasu na ich zwiedzenie jest dość, a zobaczyć je warto. Organizatorzy nie szczędzili trudu, aby zobrazować na nich bogaty dorobek Ziemi Warmińsko-Mazurskiej w okresie pięcioletnia 1945 — 1949, przedstawić jej wytwórczość i możliwości rozwoju gospodarczego.

Pierwsze Targi Olsztyńskie zorganizowano na wiosnę zeszłego roku (mianowicie w czasie 19—23. III. 48). Trwały one zaledwie 5 dni, zajmowały 850 m kw. powierzchni krytej i 2000 m kw. powierzchni otwartej. Targi tegoroczne zajmują 5000 m kw. powierzchni krytej, mianowicie 7 dużych pawilonów oraz 16.000 m kw. powierzchni otwartej. Oprócz hal wystawowych na obszernej przestrzeni rozłożyły się kioski i stoiska kiermaszowe, w których odbywa się sprzedaż. Szczególnym magnesem dla zwiedzających jest sklep PCH z tekstyliami, których — jak infor-

muje Dyrekcja Targów — ma być za 100 miln. zł. Warto dodać, że podobnie jak na Międz. Targach Po-

znańskich są to tekstylia wyjątkowej jakości (eksportowe).

Na plus organizatorom należy za-



Z murów obronnych, otaczających dawniej Olsztyn zachowała się tylko brama (widoczna na zdjęciu). W budynku przylegającym do niej znajduje się Schronisko turystyczne P.T.K. Pod bramą — podobnie jak pod Bramą Floriańską w Krakowie — przejeżdża tramwaj. Olsztyn ma — podobnie jak Łódź — tramwaje wąskotorowe, rzadkość obecnie w Polsce.

Po prostu

Żółwim krokiem

Nasza służba teletechniczna, doskonaląca techniczne formy swej pracy, cieszy się dobrą opinią i pracuje ku zadowoleniu korzystających z jej usług. Na straży tego dobrego imienia jakie zaskarbiła ona sobie w naszym społeczeństwie, winni stać w pierwszym rzędzie jej pracownicy — do nich przeto kierujemy niniejsze uwagi.

Sporadyczne wypadki niedoczekania nie mogą ani w nas, ani w nikim zachwiać przekonaniem, jakim daliśmy wyżej wyraz, tym nie mniej — uważamy — warto je w porę zanotować i wskazać palcem by móc potem jak najradzykalciej i na zawsze wyplenić.

Oto, przebywający „przejazdem” w Łodzi, ob. St. S., członek zespołu redakcyjnego „Głosu Wielkopolskiego”, zwierzył się nam — pod czas bytności w naszej redakcji — ze swoich kłopotów spowodowanych niezwykle opóźnieniem doręczenia mu telegramu, jaki otrzymał z Poznania.

U góry blankietu telegramu, który nam pokazano, widnieją dane: Nr 976/0642. Wysłany z Urz. Poczt. Poznań 9, dnia 2 bm, o godz. 14.40. Łódź przyjęła telegram tegoż dnia o godz. 16.48, lecz telegram doręczony został adresatowi... nazajutrz tj. 3 bm, o godz. 10.40 — a więc po upływie 17 godzin(!) od przyjęcia telegramu przez Urząd P. Tel. Łódź.

Mamy nadzieję, że władze pocztowe uczynią wszystko, by telegramy — uśpiewające szybkością zwykłym listowi, stały się naprawdę telegramami!

Z. N.

Janusz Meissner przybędzie do Łodzi

Od dnia 16 września rb. rozpoczyna się autorskie występy Janusza Meissnera w Łodzi i w województwie.

Zamówienia na występy przyjmuje Inspektorat Kulturalno-Oświatowy „Czytelnika”, Piotrkowska 96, tel. 101-04, 115-60.

Uwaga, studenci P. Ł.

Komitet Uczelniany Budowy Domów Akademickich zawiadamia kolegów, studentów Politechniki Łódzkiej, że w środę, dn. 7 bm, o godz. 15 odbędzie się w stołówce PŁ (Gdańska 155) zebranie w sprawie udziału studentów przy budowie Domów Akademickich.

Komitet Uczelniany wzywa wszystkich kolegów do wzięcia udziału w tym zebraniu.

Przedłużenie kursowania pociągów na trasie Warszawa-Zakopane

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Łodzi podaje do wiadomości, że przedłuża się kursowanie pociągów pasażerskiego Nr 107 i 108 na trasie Warszawa — Zakopane. Poc. Nr 107 odchodzi z Warszawy o godz. 19.35 będzie kursował codziennie do Zakopanego, do dnia 20 września oraz dnia 24. 9, i 1. 10. 1949 r. Poc. Nr 108 odchodzi z Zakopanego o godz. 22.45, będzie kursował codziennie do Warszawy do dnia 21 września oraz dn. 25. 9.

pisac, że wzorując się na poznańskich M.T.P. — zorganizował specjalne biura kwaterunkowe, które zapewnią przyjeźdźcom noclegi. Są to przeważnie kwatery w domach prywatnych, gdyż istniejące dwa hotele oraz schronisko Pol. Tow. Krajowcnawczego są stale przepełnione.

Sam Olsztyn stanowi również atrakcję turystyczną. Położony nad płynącą głębokim parowem rz. Łyną, posiada na peryferiach dwa duże jeziora. Długie i Krzywe; na tym ostatnim kilka przystani wioślarskich, kąpielni i plaży. Piękny las podchodzi pod samo miasto i stanowi wspaniałe miejsce spacerów. Tam właśnie znajduje się jedyny w Polsce stadion leśny. Na stadionie tym właśnie znajdowała się meta III etapu „Tour de Pologne”. W samym środku miasta zachował się zamek. Tu swego czasu mieszkał i prowadził obserwacje astronomiczne Mikołaj Kopernik. Dziś w zamku znajduje się Muzeum Mazurskie, które warto obejrzeć.

Jesień — najpiękniejsza na Mazurach pora.

K. G.

Doceniając konieczność przyjęcia z pomocą niezamożnej młodzieży szkolnej, zarząd WÓZBW postanowił urządzić w dniu 7 września b.r. „Dzień Propagandy Sportu Młodzieży Szkolnej”, przeznaczając całkowity dochód netto na stypendia dla niezamożnej młodzieży szkolnej.

Refleksje po „Tour de Pologne”

Kolarstwo zdobyło tysiące nowych entuzjastów

VIII Wyścig Kolarski Dookoła Polski mamy już za sobą. Impreza ta dostarczyła tyle ciekawego materiału, że długo jeszcze można będzie o niej pisać.

Zacznijmy od spraw smutnych. Wyścig ten nasi kolarze przegrali wskutek licznych defektów, które spowodowały opóźnienia na poszczególnych etapach. Żał było czasem patrzeć na naszych zawodników, jak tracili na szosie cenne minuty, oczekując na wóz techniczny, ze złą maną ramą, czy widelcem w przednim kole roweru. Nie naszą sprawą jest krytyka i ocena „Baityków”. Wyścigowi towarzyszyli liczni specjaliści techniczni, którzy na podstawie dokonanych obserwacji potrafili wyciągnąć odpowiednie wnioski i ulepszyć produkowane w kraju rowery wyścigowe. Wydaje się nam jednak, że skoro nie udało się wyprodukować we własnym zakresie trwałego i przystosowanego do warunków terenowych roweru wyścigowego, to na razie powinniśmy sprowadzać je z zagranicy, tak jak powiadamy — piłki tenisowe.

Nasze „Baityki” są cięższe o 1 kg od rowerów „rasowych”. Wydaje się na pozór, że te 100 dekagramów różnicy nie odgrywa poważnej roli. Tak

jednak nie jest. Lżejszy rower ułatwia w znacznym stopniu jazdę, mniej wyczerpuje kolarza, który dzięki temu oszczędza energię i siły na końcowy finisz.

Powstaje pytanie, czy jedynie z winy rowerów przyjechalibyśmy do Warszawy nie w takiej kolejności,



Winch Locatelli Fanesco — tegoroczny zwycięzca „Tour de Pologne”

jakiej oczekiwała opinia sportowa naszego kraju. Nie mieliśmy możliwości stwierdzić na przestrzeni całej trasy, czy nasi zawodnicy jechali ostrożnie i czy pamiętali o tym, że rower nawet najlepszej jakości nie potrafi często wytrzymać husarskiej jazdy, bo rower to nie traktor.

Jednak Wyścig Kolarski Dookoła Polski bilansuje się nie tylko osiągniętymi wynikami zawodników, ale również i sukcesami propagandowymi, kulturalnymi i zbliżeniem młodzieży świata na terenie sportowym. Rzucone hasło — „Niesiemy wici polsku” — odbiło się głośnym echem nie tylko w całej Polsce, ale i w Europie.

Dzięki wyścigowi, systemem szarwarkowym wyremontowano kilkadziesiąt kilometrów szosy. To jest ważne i to naszym zdaniem zasługuje na szczególne podkreślenie. Opowiada nam po drodze, że w wielu powiatach i gminach spontanicznie zgłaszali się ludzie do pracy nad naprawą szosy, by uchronić od kompromitacji swoje rodzinne miasteczko, przez które przebiegała trasa tej gigantycznej imprezy.

Drugim, nie mniej ważnym czynnikiem, który należy zapisać po stro nie plusów, jest to, że wzbudzone entuzjazm i zamiłowanie do kolarstwa wśród niezliczonych doprawdy tłumów młodzieży. Nawet nasze niepowodzenia nie potrafiły osłabić zainteresowania. Oczywiście pobudki

były nie wyłącznie sportowe, lecz i patriotyczne. Na szosie pytano nas nieustannie gdyśmy mknęli obok czy łówtki, gdzie są nasi kolarze i czy daleko odstali od pierwszych. Patriotyzm jednak nie przysłał nikomu oczu. Takie same huczne oklaski witały Niculescu, Clarka, Locatelli'ego, jak Wójcika, Wrzesińskiego czy Saltyge.

Pod względem propagandowym egzamin złożono z wynikiem pomyślnym. Dziennikarze zagraniczni nie ukrywali zdumienia dla karności tłumów i wspaniałej organizacji, którą polskie społeczeństwo wykazało przez 2 tygodnie na przestrzeni 2000 kilometrów.

Często, przejeżdżając przez ulice miast i miasteczek zapachanych tłumami zastanawialiśmy się — co mia nowicie pociąga tych ludzi, którzy czasem przez kilka godzin na słońcu czy na deszczu wyczekiwali na ukazanie się pierwszych zawodników.

Po obu stronach szosy widziało się większą dzieciarnię, która prosto z pola przybiegła do miasteczka, widziało się robotników różnych fabryk, urzędników, kolejarzy, pocztowców, nauczycieli z młodzieżą z huców SP. Wszyscy oni nie szczędzili braw nawet dla tego ostatniego kolarza, który zamykał wyścig. I z tego właśnie możemy być dumni. Powodzenie imprezy przeszło najśmielsze oczekiwania.

Dzięki Tour de Pologne wreszcie znacznie powiększą się szeregi młodych kolarzy.

Jarosław Nieciecki

Wysoka porażka „Vasasu” w Moskwie

Drugi występ piłkarzy budapeszteńskich klubu „Vasas” zakończył się ich porażką z drużyną „Dynamo” (Moskwa) 0:5 (0:2).

Drużyna moskiewska była zespołem o klasę lepszym. Mecz oglądało około 100 tys. ludzi.

Mecz tenisowy Polska-Szwecja

Mecz tenisowy Szwecja — Polska odbędzie się na kortach WKS „Legia” w Warszawie, w dniach 13 i 14 września.

Lekkoatleci polscy wyjeżdżają za granicę

W dniu 7 września br. wyjeżdża na tournée 38-osobowa ekipa lekkoatletów i lekkoatletek polskich. Polacy startować będą w międzynarodowych mistrzostwach Rumunii w Bukareszcie (10 i 11 września), w Masarykowskich Brach (18 września), w meczu Praga — Warszawa (w Pradze) 24 i 25 września oraz w Budapeszcie (14 września).

Już dwie osoby „reflektują” na rower

Przez cały dzień wczorajszy odbywało się sprawdzanie kuponów, nadesłanych przez Czytelników na konkurs sportowy.

Już po prowizorycznym obliczeniu możemy stwierdzić, że powodzenie konkursu przeszło nasze najśmielsze oczekiwania.

Często jedna koperta zawierała po kilka kuponów. Niestety, los spał tal figia nie tylko kolarzom, startującym w „Tour de Pologne”, ale i naszym konkursowiczom. I tu decydowało jedynie i wyłącznie szczęście, poparte intuicją.

Przeglądaliśmy parę tysięcy kuponów. W tej liczbie jedynie dwie osoby trafnie przewidziały nazwiska kolarzy, a mianowicie SIKORSKA HELENA, poczta Grotniki (adres mało czytelny) i SZYMAŃSKI TADEUSZ, Łódź, ul. Ewzowska 25.

Tak było w dniu wczorajszym. Nie wiadomo jednak, co kryją w sobie dalsze koperty. Kto wie, czy właśnie dziś nie powiększy się liczba kandydatów na rower, który wobec

tego zostanie przyznany drogą losowania.

Leżą obok na biurku listy Czytelników, załączone do kuponów. Wybieramy ze sterty listów korespondencję najmłodszego naszego czytelnika, 10-letniego Edwarda LIGĘZY, zamieszkałego w Łodzi przy ul. Daszyńskiego.

Młody entuzjasta kolarstwa pisze: „Przysłałam wyniki, kto pierwszy wpadnie na metę w Warszawie. Jak wygram, to poproszę o rower męski, ale mały, bo mam dopiero 10 lat”.

Drogi Edziu, chętnie kupilibyśmy ci mały rower jako nagrodę, ale nie nasza wina, że wypełnionego przez ciebie kuponu nie można uważać za trafny. Podajesz w swym kuponie kolejność: Clark, Niculescu, Wójcika — faktyczna była niestety inna.

Czytelnik z Kutna, Kieszkowski Bronisław, z ul. Rejtana 41 przy cze rech nadesłanych kuponach założył nam kilka listków koniecznie. Dziękując za miły prezent, ze smutkiem musimy poinformować, że żaden nie podał trafnej kolejności zwycięzców.

O terminie losowania poinformujemy w najbliższym czasie.

Juniorzy Brna przybywają do Warszawy!

Juniorzy Brna, którzy rozegrają w dn. 13 b.m. na stadionie W.P. w Warszawie mecz piłkarski z juniorami Warszawy, przybędą do Warszawy już w dniu 11 b.m.

Dla piłkarzy Brna zostanie zorganizowana specjalna wycieczka na trasę W-Z, o której dużo słyszeli, jak również przekonają się o tempie odbudowy Warszawy.

Poza tym czechosłowacy zwiedzą muzea warszawskie.

130:111:106

Juniorzy Chemii zwyciężają

W trójmeczach lekkoatletycznym juniorów z udziałem „Kolejarza” — poznańskiego, Łódzkiego Włókniarza i Unii Chemii — zwycięstwo odniósł młody zawodnik z Unii Chemii. Zwycięstwo odniósł młody zawodnik z Unii Chemii. Zwycięstwo odniósł młody zawodnik z Unii Chemii.

zmieniała. Wyrównana walka przyczyniła się do osiągnięcia kilku dobrych wyników.

Która z nich należy wyróżnić? A więc w pierwszym rzędzie czas Laurentowskiego (Poznań) w biegu na 300 m. Zawodnik ten uzyskał czas — 38,8 sek.

Również dzielnie się spisał dwaj średniodystansowcy Kowalski i Stępień, reprezentujący barwy Chemii. Obaj ci zawodnicy bardzo ładnie rozegrali ze sobą bieg na 1500 m. Zwyciężył Kowalski w czasie 4:20,7.

W ogólnej punktacji zwyciężyli juniorzy Unii Chemii — 130 pkt, przed „Kolejarzem” z Poznania — 111 pkt i ŁKS Włókniarz — 106 pkt.

Wyniki techniczne były następujące: Bieg 300 m — 1) Kozłowski Unia-Ch. 11,44, 2) Wiza Kol. — 11,7, 3) Janowski Kol. — 11,7.

Bieg 1500 m — 1) Laurentowski Kol. — 38,8, 2) Drwinius Wl. — 39,6, 3) Szlowski Unia — 40,3.

Bieg 3000 m — 1) Kowalski U. Ch. — 4:20,7, 2) Stępień — U. Ch. — 4:23,2, 3) Grab — Wl. — 4:24,7.

Sztafeta szwedzka — 1) ŁKS Włókniarz — 2:11,4, 2) Unia-Chemia — 2:15,2, 3) Kolejarz Poznań — 2:15,2.

Sztafeta 4 X 100 — 1) Kolejarz — Poznań — 45,5, 2) Włókniarz Łódź — 47,5, 3) Unia-Chemia Łódź — 48,6.

Skok wzwyż — 1) Garnarczyk U. Ch. — 1,60, 2) Janowski Kol. — 1,60, 3) Skibior Wl. — 1,55.

Skok w dal — Szczepaniak Wl. — 4,18, 1) Janowski Kol. — 4,13, 2) Marczewski Wl. — 5,85.

Rzut oszczepem — 1) Garnarczyk St. — 57,60, 2) Garnarczyk Zb. — 57,35, 3) Szulc Wl. — 49,44.

Rzut dyskiem — 1) Garnarczyk St. U. Ch. — 49,30, 2) Musiał Kol. — 47,14, 3) Jaran Kol. — 46,35.

Pchnięcie kula — Garnarczyk Zb. U. Ch. — 14,31, 2) Denys U. Ch. — 12,89, 3) Sobczyński Wl. — 12,58.

Mecz juniorów Czechosłowacji i Polski

Zarząd PZPN zakontraktował na niedzielę, 30 października b.r., międzynarodowe spotkanie juniorów Czechosłowacji i Polski w Pradze.

Spotkanie to będzie rozegrane jako przedmecz i zespołów państwowych.

Guy de Maupassant

»KOCHANECZEK«

(„BEL-AMI”)
Przekład Anieli Mikuckiej

Streszczenie Rozdz. I-V

Jerzy Duroy, były podoficer, urzędnik kolei żelaznej, na skutek biedy, która cierpi, postanawia poszukać lepszej polsady i dążyć do poprawienia swego bytu oraz urozmaicenia sobie życia upragnionymi przygodami miłosnymi. Rzecz dzieje się w Paryżu w latach osiemdziesiątych ubiegłego wieku. Duroy, mężczyzna wielkiej urody i wyjątkowego wdzięku, cieszy się szczególnym powodzeniem u kobiet. Krążąc w godzinach wieczornych po bulwarach miasta, rozmyśla nad swoją sytuacją i snuje marzenia o lepszej przyszłości.

Niespodziewanie spotyka towarzysza z 6 pułku huzarów Karola Forestiera. Okazuje się, że od kilku lat mieszka on już w Paryżu i jest redaktorem w „Życiu Francji”, jednym z najpopularniejszych dzienników Paryża. Forestier ożenił się i całym swym zachowaniem i wyglądem robi wrażenie człowieka doskonale sytuowanego. Przyjaciół, dowiedziawszy się o ciężkim i przykrym położeniu Duroy, postanawia wprowadzić go do redakcji „Życia Francji” i zaprasza na dzień następny do siebie na obiad.

Duroy skwapliwie przyjmuje zaproszenie, dzięki któremu wchodzi po raz pierwszy w życie towarzyskie Paryża i w konsekwencji zostaje przyjęty jako początkujący dziennikarz do redakcji. Początki w nowym zawodzie są dla niego do tego stopnia trudne, że zmuszony jest prosić o pomoc Forestiera przy pisaniu artykułu. Forestiera wyraża w tym zono i Duroy jest pod silnym urokiem pierwszego z nią sam na sam.

Debüt Duroy w dzienniku jest doskonały ale powodzenie szybko się kończy. Zrobienie szybkiej kariery utrudnia mu brak wyrobienia zawodowego i życiowego Duroy zaczyna się dreczyć miernością swojego stanowiska i przykrościami,

jakie wyrządza mu Forestier w redakcji. Przeszkody, na które Duroy natrafia, budzą w nim bunt, coraz silniejsze pragnienie zdobycia pieniędzy i stanowiska oraz uznania wśród ludzi, a jednocześnie wzbogacając go o szereg doświadczeń.

Znechęcony pokusami życia paryskiego wybiera się po raz drugi do Folies Bergère, gdzie spotyka poznaną w czasie wieczoru, spędzonego z Forestierem, prostytutkę Rachelę i nawiązuje z nią bliskie stosunki.

Zniechęcony coraz bardziej samotnym i ubogim życiem oraz przeciwnościami w pracy zawodowej, postanawia pewnego popołudnia odwiedzić panią de Marelle, przyjaciółkę Forestierów, którą poznał u nich na obiedzie. Młoda kobieta podoba mu się bardzo i zaczyna marzyć o nawiązaniu z nią poważnego flirtu. W pierwszej chwili realizacja tego projektu wydaje mu się niezmiernie trudna zwłaszcza, że nie wie jak postępować z kobietami z towarzystwa i że cierpi na niustanny brak pieniędzy. Pani de Marelle, oczarowana jego urodą i wdziękiem, poddaje się urokowi jego obecności i zachęca w sposób dyskretny i niedwuznaczny do zbliżenia.

Spędzają we czworo razem z Forestierami wieczór w restauracji i stanowią do zwrot w życiu Duroy. Pani de Marelle po krótkim wahanu ulega jego miłości i rozpoczyna się pełna uniesień sielanka. Po pierwszym okresie idylli okazuje się jednak, że skromne mieszkanko Duroy w domu robotniczym powoduje niepożądane spotkania jego kochanki z sąsiadami i pani de Marelle wynajmuje na własny koszt dwa wykwintne pokójki w śródmieściu. W tych warunkach miłość ich znajduje odpowiednie tło i otoczenie, tym niemniej Duroy odczuwa pewne upokorzenie na myśl, że mieszkanie to zawładnęła kochance.

Po okresie, w którym najlepiej czuli się we dwoje u siebie w domu, przychodzi chwila, gdy pani de Marelle zaczyna marzyć o wycieczkach do miasta, do różnych podjeźrzanych lokali. Z początku Duroy bawi się tym i chętnie jej towarzyszy. Bardzo szybko jednakże eskapady te wyczerpują jego coraz skromniejsze możliwości finansowe i doprowadzają go nie tylko do zapożyczenia się, ale właściwie do ruiny.

Pierwsza sprzeczka, jaka między nimi powstaje, wynika stąd, że pani de Marelle chce spędzić wieczór w restauracji, a Duroy przeciwstawia się temu z uporem, nie podając początkowo przyczyny. Upór jego doprowadza kochankę do

wściekłości i decyzji zerwania. Duroy, przyparty do muru, w obawie utracenia młodej kobiety, wyznaje jej, że jest bez grosza. Pani de Marelle proponuje mu pożyczkę, która z godnością odrzuca, tym niemniej udaje się jej niepostrzeżenie włożyć mu do kieszeni złotego ludwika. Duroy, spostrzegłszy ten podstęp w domu, jest w pierwszej chwili upokorzony i oburzony, mimo to nie ma innego wyjścia z sytuacji i żyje przez kilka dni za pieniądze kochanki, na próżno usiłując zdobyć skądkolwiek jakiegś innego środki utrzymania. Sytuacja ta utrzymuje się przez dłuższy czas i Duroy powoli zaczyna się godzić z myślą, że pani de Marelle pomaga mu finansowo, robiąc w dalszym ciągu daremnie wysiłki, aby poprawić swój a sytuację. Ponieważ pani de Marelle zaczyna na nowo proponować spędzanie wieczorów w różnych lokalach, Duroy dochodzi do przekonania, że jest rzeczą szlachną, aby ona lożyła na te przyjemności, skoro on nie jest w stanie tego zrobić.

Stosunki między nimi układają się jak najlepiej, gdy pewnego dnia pani de Marelle proponuje spędzenie wieczoru w Folies Bergère, gdzie jeszcze nigdy dotąd nie była. Tam Duroy spotyka Rachelę, której w obawie przed kochanką nie oddaje ukłonu. Rachelę, wściekła i dotknięta do żywego, urządza pospolitą awanturę, która obraża panią de Marelle i zmusza do ucieczki. Młoda kobieta uprzytomnia sobie, że pieniądze dawane kochankowi, były przeznaczone między innymi dla Racheli i ogarnia ją bezgraniczne oburzenie, którym wybucha wobec Duroy. Scena odbywa się w karciecie i w końcu pani de Marelle zostawia w niej samotnego Duroy, placąc woźnicy za odwiezienie go do domu.

Rozdz. VI

Duroy dalej nekalty wszelkie kłopoty pieniężne i zdecydował się poprosić Forestiera o pożyczkę, która jednak okazała się niewystarczająca, aby żyć i aby zwrócić dług pani de Marelle. Postanowił nie przejmować się tym długiem, a jednocześnie upokorzony traktowaniem go przez Forestiera w biurze, powziął zamiar zemsty. Ułożył sobie, że odwiedzi panią Forestier i od razu nazajutrz przystąpi do wykonania swego planu.

Nie wątpił w swoje powodzenie, tymczasem żona przyjaciela krótko i jasno rozwiła jego nadzieje, ofiarowując w zamian prawdziwą koleżeńską przyjaźń. Poradziła mu też od razu złożyć wizytę żonie szefa, pani Walter Duroy spełnił jej polecenie i był bardzo zadowolony z odbytych odwiedzin.

Wtorek
6
WRZESNIA

DZIS.
Reginy
JUTRO:
Melchiora

KRONIKA

WAŻNE TELEFONY:
Komenda Miejska M. O. 353-60
Pogotowie wypadkowe PCK 104-44
Pogotowie Ratunkowe Ubezpieczalni 184-15
Pogotowie Ratunkowe PCK 117-11
Straż Pożarna 8
Miejski Ośrodek Informacji 159-15

Dziury optek

Dzisiejszej nocy dyżuruje apteki:
Kasperkiewicza (Limanowskiego 1),
Czerneka (Piotrkowska 183), Pastorzyna
(Lagiewnicka 120), Pawłowskiego (Piotrkowska 307), Rychtera (Narutowicza 42),
Rembielińskiego (Gdańska 90), Szymańskiego (Armii Czerwonej 8), Szklindubca
(Srebrzyńska 67), Stećki (Piotrkowska 25).

Teatry

TEATR LETNI „OSA“ (Piotrkowska 84, telefon 272-70). — O godzinie 19.30 „Krawiec w zamku“.
TEATR LALEK „ARLEKIN“ — O godzinie 17 „Kolorowe piosenki“.

Muzea miejskie

Muzeum Etnograficzne, Plac Wolności 14, (telefon 156-16);
Muzeum Etnograficzne — Plac Wolności 14 (tel. 139-13)
Muzeum Sztuki — ul. Wiczkowskiego 36 (telefon 132-73)

Muzeum Przyrodnicze — Park Sienkiewicza (tel. 262-62). — Otwarte codziennie (południe) w godz. od 10 do 18; w czwartki od godz. 15 do 20; w niedziele i święta od godz. 10 do 17.
Ośrodek Przepagandy Sztuki — Park Sienkiewicza (telefon 110-59). — Wystawa Grafiki Meksykańskiej otwarta do dnia 7 września r.b.; w dni powszednie od godz. 10 do 13 i od 15 do 18, w niedziele i święta od godz. 10 do 18.

Kino

ADRIA — „Młoda gwardia“ — I seria — o godz. 16, 18, 20; dozow. od lat 14.
BALTYK — „Śpiewak niezłomy“ — godz. 17, 19, 21; dozow. od lat 14.
BAJKA — „Przygody Nasredina“ — godzina 18, 20; dozow. od lat 10.
GDYNIA — „Program Aktualności Kraj. i zagr. Nr 38 — godzina 11, 13, 15, 16, 17, 18, 19, 20 i 21.
HEL — (dla młodz.) — „Trójka trofi“ — godz. 16, 18, 20.
MUZA — „Trzeci szturm“ — godz. 18, 20, dozow. od lat 14.
POLODIA — „Dni sdrady“ — godz. 17, 19, 21 dozow. od lat 14.
PREWIOSNIE — „Tragiczny pościg“ — godz. 16, 18, 20; dozow. od lat 18.
ROBOTNIK — „Opowieść o prawdziwym młodziaku“ — godz. 16,30, 18,30, 20,30; dozow. od lat 14.
ROMA — „Powrót do domu“; godz. 18, 20; dozow. od lat 7.
REKORD — „Za wami pójda inni“ dla młodz. — godz. 16; „Cztery serca“ — godz. 18, 20; dozow. od lat 10.
STYLLOWY — „Siedmiu śmiatych“ dla młodz. godz. 16; „Sepy“ godz. 18, 20; dozow. od lat 14.
SWIT — „Słońce wschodzi“ — godz. 18, 20; dozow. od lat 14.
TECZA — „Bokserzy“ — godz. 17, 19, 21; dozow. dla młodz. od lat 7.
TATRY — „Muzyka i miłość“; godzina 16, 18, 20; dozow. od lat 10.
WŁÓKNIARZ — „Śpiewak niezłomy“ — godz. 16,30, 18,30, 20,30; dozow. od lat 14.
WISLA — „Dni sdrady“, godz. 16,30, 18,30, 20,30, dozow. od lat 14.
WOLNOSC — „Bokserzy“; godz. 16, 18, 20; dozow. od lat 7.
ZACHETA — „Ulica Graniczna“; godz. 16, 18, 30, 21; dozow. od lat 13.

DZIECIOM DO LAT 6 WSTĘP DO KINA WZERONIONY.

Radio

WTOREK, 6 WRZESNIA
11.30 „Uczennica VII B“ — słuchow.
11.40 Muzyka; 12.04 Wied. połud.; 12.20 Aud. dla wsi; 12.50 Muzyka; 12.55 „Melo, die ludowe“; 13.20 Skrzynka PCK; 13.30 Muzyka; 14.00 Aud. PCK dla chorych; 14.15 Pieśni Fr. Liszta w wyk. T. Mazurkiewicz; 14.30 Christian Sinding — Sonata Edur op. 27 na skrzypce i fortepian; 14.50 Komunikaty; 14.55 Pog. E. Tokara pt. „Rolnictwo w planie 6-letnim“; 15.05 Interludium z płyt; 15.15 Aktualności Łódzkie; 15.25 Program dnia; 15.30 „Strachy w gabinecie przyrodniczym“ — słuchowisko dla dzieci; 15.50 „Walka z alkoholizmem“ — rozmowa; 16.00 Aud. sport. dla młodz. z okazji „Tour de Pologne“; 16.15 Ostat. Nr „Kuznicy“; 16.20 Aud. L. K.; 16.25 Drobne utwory P. Czajkowskiego; 16.40 Pog. A. Jurasza p. t. „Wiejski przydomek pracy — na wyższe uczelnie“; 16.50 Fragment z suity „Arljeanka“ Bizeta; 17.00 I Dzień. popoł.; 17.15 Muzyka oper. relikowa; 18.00 „Z frontu Brygad 8. P.“ aud. sf. muz.; 18.15 Pieśni w wyk. Chóru P. R.; 18.30 „Wspomnienia muz. z Festa, walu Młodz. w Pradze“ — aud. sf. muz.; 19.00 II Dzień. popołud.; 19.15 „Na naszym zyczeniu“; 19.45 „Opowieść o Chłopie“ — A. Czartkowskiego (28); 20.00 Konc. symf. w wyk. Wiel. Ork. Symf. P. R.; 21.00 Dziennik wieczorny; 21.40 Muzyka w wyk. Ork. P. R.; 22.25 Ludomir Różycki — Sonata a.moll na wiolonczelę i fortepian; 22.45 Fel. Borysa Lawrence, wa p. t. „Ocena pozostaje w mocy“; 22.58 Omów. progr. lok. na jutro; 23.00 Ost. wiad.; 23.10 Muzyka; 23.30 Utwory J. S. Bełuska; 23.50 Program na dzień nast.; 24.00 Zak. aud. i Hymn.

Ofiary

Z okazji imienin Kierownika Szkoły Nr 56 ob. Stefana Wojciechowskiego, personalnego nauczyciela wraz z dziećmi składa złotych 6.820,— na sieroty po poległych w obozach koncentracyjnych.

U progu nowego roku szkolnego

Szkoły zawodowe przemysłu skórzanego

Przemysł skórzany, którego sily fachowe zostały specjalnie mocno wyniszczony w okresie działań wojennych, okupacji oraz Powstania Warszawskiego, odczuwa stałą potrzebę dopływu nowych wyszkolonych kadr zawodowych, przy czym — w związku z planową gospodarką i rozwojem przemysłu — zapotrzebowanie to wzrasta.

Istnieje obecnie 11 szkół zawodowych tego przemysłu, w tym 6 szkół przemysłowych, 2 szkoły przysposobienia przemysłowego, 2 gimnazja i liceum. Szkoły przemysłowe obuwnicze mieszczą się w Chełmku, Otmęcie i 2 w Radomiu (obuwnicza i obuwniczo-moderska). Lublin posiada szkołę garbarsko-obuwniczą, Kraków — garbarską. Trzy duże warsztaty szkoleniowe przy 3 największych fabrykach obuwia zaopatrzone w najnowsze urządzenia z taśmą bieżącą włączają.

Gimnazjum przemysłowe garbarskie jest w Radomiu, gdzie czynne jest również liceum chemiczno-garbarskie, w Wierzbucinie jest gimnazjum galanterijno-obuwnicze. Szkoły przysposobienia przemysłowego znajdują się: obuwnicza w Otmęcie i 2 w Radomiu (obuwnicza i obuwniczo-moderska). Lublin posiada szkołę garbarsko-obuwniczą, Kraków — garbarską. Trzy duże warsztaty szkoleniowe przy 3 największych fabrykach obuwia zaopatrzone w najnowsze urządzenia z taśmą bieżącą włączają.

Mięso, wędliny i smalec

W tygodniu bieżącym od dnia 7 do 10 września r. b. włącznie zapotrzebujemy się w mięso, wędliny i smalec na następujące odcinki bonów tłuszczowych i kuponów kontrolnych:
Bonu tłuszczowego z miesiaca września kat. PR-B
Na odcinek Nr 1 — 0,60 kg mięsa
Na odcinek Nr 9 — 0,60 kg mięsa
Na odcinek Nr 15 — 0,40 kg wędliny
Kuponu kontrolnego z miesiaca września kat. B
Na odcinek Nr 3 — 0,60 kg mięsa
Na odcinek Nr 4 — 0,60 kg mięsa
Na odcinek Nr 7 — 0,40 kg wędliny
Na odcinek Nr 8 — 0,25 kg smalcu
Bonu tłuszczowego z miesiaca września kat. PR-B
Na odcinek Nr 1 — 0,40 kg mięsa
Na odcinek Nr 9 — 0,20 kg wędliny
Kuponu kontrolnego z miesiaca września kat. PR
Na odcinek Nr 25 — 0,40 kg mięsa
Na odcinek Nr 22 — 0,20 kg wędliny
Na odcinek Nr 18 — 0,25 kg smalcu
Nieposiadający bonów tłuszczowych i kuponów kontrolnych mogą zaopatrzyć się w mięso lub konserwy w srodę, dnia 7 września.

ZARZĄD MIEJSKI W ŁÓDZI

Ostrzeżenie

Polski Czerwony Krzyż, Okręg Łódzki, ostrzega przed osobnikami, którzy podają się za akwizytora PCK i pobiera pieniądze za rzekomo znajdujące się w PCK paczki do odbioru. Okręg Łódzki nie upoważnił nikogo do pobierania z tego tytułu jakiegokolwiek opłat.

»ARLEKIN« WZNOWIŁ SEZON „KOLOROWYMI PIOSENKAMI”

Przed wojną tzw. oficjalne czynniki nie wykazywały specjalnego zainteresowania szczególnym rodzajem teatru, mającym ogromnie perspektywę rozwoju — teatrem kukielkowym. Podejmowane przez entuzjastów tego teatru nieśmiałe próby uruchomienia scenek kukielkowych speliły na niczym, a nieliczne istniejące wówczas teatryki borykały się z licznymi trudnościami.

Obecnie udziela się pełnego i czynnego poparcia pracownikom „muzy kukielkowej”, subsydiując wydatnie teatry kukielkowe, co przyczyniło się do nienotowanego dotychczas ich rozwoju.

Polskie teatry kukielkowe z roku na rok, dzięki wydatnej pomocy i opiece państwa, podnoszą swój poziom artystyczny i techniczny. W chwili obecnej posiadamy pokazną ilość teatryków kukielkowych. Najwyższy poziom artystyczny osiągnęły: krakowskie — Teatr Lalki i Aktora „Grottesko”, dwa warszawskie — „Guliwer” i „Niebieskie Migdały” oraz łódzkie — TPD „Pinokio” oraz Teatr Lalek „Arlekin”.

W pracy ich nie brak jednak i trudności. I tak, z ust specjalistów naszych kukielkowych teatrów, słyszy się skargi na brak krajowego piśmiennictwa fachowego z dziedziny kukielkarstwa. Lecz nie tylko to ich trapi. Skarżą się na brak zainteresowania sfer artystycznych sprawami kukielkowych teatrów. Wspólna bolączką niemal wszystkich naszych teatryków kukielkowych jest brak specjalnie dla nich przeznaczonych scenariuszy, sztuk i tekstów. Stąd duże kłopoty repertuarowe. Miejmy jednak nadzieję, że nasi literaci, a zwłaszcza piszący dla dzieci i młodzieży, wezmą sobie do serca te kukielkowe kłopoty.

Ale... cóż słyhać w łódzkich teatrach kukielkowych?

wego znajdują się: obuwnicza w Otmęcie i rękawicznosko-rymarska w Zgorzeleu n. Nysa.

Przy większości szkół znajdują się internaty lub bursy, stołówki, łaźienki, boiska sportowe, biblioteki i świetlice.

W r.b. wszystkich uczniów było 1316, w tym dziewcząt 76, chłopców 1240. Nauczycieli i wychowawców było 108. Szkoły przemysłu skórzanego są w ten sposób zorganizowane, że uczniowie mogą przechodzić z szkół niższych do wyższych aż do zdobycia umiejętności i tytułu tech-

Do Pragi i nad jezioro Balaton

W Pradze i Budapeszcie odbyły się konferencje, na których uzgodniono sprawę wymiany wycieczek turystycznych między Czechosłowacją a Polską i Węgrami a Polską.

Jeszcze we wrześniu r.b. przybędzie do Polski kilka wycieczek czechosłowackich. Jedną z nich, liczącą 250 osób, spędzi kilkanaście dni w ośrodkach wypoczynkowych „Orbis” nad morzem w Juracie i Sopocie. Ponadto Czechosłowackie Biuro Podróży „Cedok” zorganizuje wycieczki autokarami na Śląsk, w celu zwiedzenia ośrodków polskiego przemysłu górniczego oraz do Oświęcimia i Brzezinki.

Z Węgier przybędzie do Polski kilka wycieczek na 7-dniowe pobytu w Tatrach i Karkonoszach Uczestnicy tych wycieczek zwiedzą również Warszawę, gdzie zaznajomią się z postępowaniem odbudowy stolicy oraz zagadnieniami współzawodnicstwa pracy.

Realizacja ustawy o stopniu inżyniera

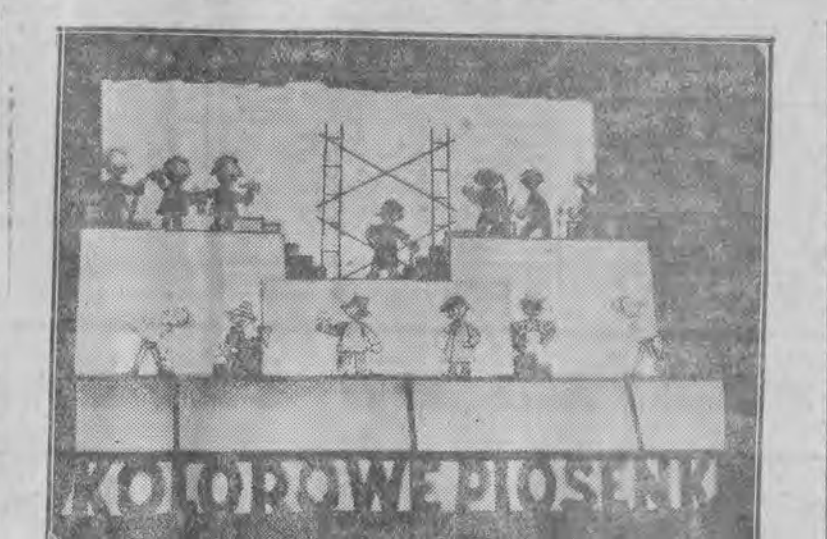
W wykonaniu Ustawy o Stopniu Inżyniera oraz zarządzeń Ministra Oświaty przewiduje się powołanie w roku bieżącym Komisji Weryfikacyjno-Egzaminacyjnych przy Wyższych Uczelniach. Umożliwi to uzyskanie stopnia inżyniera absolwentom szkół średnich zawodowych oraz osobom nie posiadającym formalnego wykształcenia, które jednak zdobyły dzięki praktyce właściwe kwalifikacje techniczne. Osoby te muszą załączyć do podań o egzamin na stopień inżyniera zaświadczenie z praktyki, potwierdzone przez właściwe Techniczne Stowarzyszenie Branżowe.

Na pomoc w studiach przeznaczone są stypendia, uczniów wysyła się poza tym na praktyki i do szkół w Czechosłowacji; m. in. do Gottwaldowa na szkolenie w obywatelstwie wysłano w r.b. 24 uczniów, do miejscowości Partyzanckie (Batovany) — 18 uczniów, przy czym wielu chłopców z Polski zdobyło tytuły czechosłowackich przodowników pracy. Młodzież studiująca w szkołach zawodowych podległych Centr. Zarz. Przem. Skórzanego jest w 98 proc. pochodzenia robotniczo-chłopskiego.

Ważne dla nowostępujących na wyższe uczelnie

Zarząd Okręgowy ZAMP uruchomił Biuro Informacji (ul. Piotrkowska 48) dla nowostępujących na wyższe uczelnie. Studenci, którzy przyjeżdżają do Łodzi z prowincji otrzymują tutaj wszelkie informacje w sprawie zakwaterowania i wyżywienia. Biuro jest czynne codziennie od godz. 9 do 21.

Ponieważ opiniowanie praktyki przez Zarządy Okręgowe i Główne Stowarzyszeń, jak również zebranie odpowiednich dokumentów wymaga pewnego czasu, Techniczne Stowarzyszenia Branżowe, zrzeszone w Naczelnej Organizacji Technicznej — Oddział Łódzki, rozpoczęły już akcje opiniowania podań, które winny być składane w sekretariacie NOT przy ul. Piotrkowskiej 102. Zainteresowani mogą się zapoznać ze szczegółowym komunikatem Technicznych Stowarzyszeń Branżowych i zasięgnąć wszelkich bliższych informacji w tymże sekretariacie — Łódź, ul. Piotrkowska 192.



Jak się okazało, pierwszym teatrykiem, który — na powitanie łódzkiej dziatwy i młodzieży, rozpoczynającej rok szkolny — zbudził się z drzemki wakacyjnej i pośpieszył już w pierwszy dzień września z otwarcieniem sezonu — jest Teatr Lalek „Arlekin”.

Jak poinformował nas dyrektor teatru, Henryk Ryl, oba teatry łódzkie — „Arlekin” i „Pinokio” będą od 1 stycznia 1950 r. upaństwowione na mocy uchwały Komitetu Ministrów do Spraw Kultury. Teatryk TPD „Pinokio” uzyskał nowy lokal przy ul. Kopernika 16 i również szykuje się do otwarcia sezonu.

Teatr „Arlekin” na pierwszy ogień dał wznowienie widowiska pt. „Kolorowe piosenki”, które jest jak by „kramem z piosenkami” dla dzieci. Piękne to i barwne śpiewowisko obfituje w walory dydaktyczne. Pracowaliśmy usilnie — mó-

Z ukosa

Radiowa zgoda

W naszym domu była wczoraj nielada sensacja: sąsiad z drugiego piętra dostał ataku szału i zabrano go do szpitala. Dowiadywałem się, co to była za przyczyna, więc opowiedziano mi, co się stało.

Otóż na trzecim piętrze mieszka rodzina, składająca się z pięciu osób. W domu jest radio, które działa doskonale i ma dziesięć ton.

Panią interesują pogadanki gospodarskie i wychowanie dzieci, więc wszystkich tych audycji słucha. Córki kochają muzykę i stale nastawiają radio na koncerty zarówno nasze, jak zagraniczne, przy czym jedna z nich śpiewa, więc specjalnie łąpie wszystkie opery i występy estradowych śpiewaków. Chłopiec ma dopiero dwa lata, ale wysłuchuje nie tylko audycji dla dzieci i młodzieży, lecz przede wszystkim transmisji wszelkich uroczystości, obchodów, otwarć, przecięć itp.

Lokator z drugiego piętra cieszył się, że przynajmniej ojciec rodziny nie ma specjalnych upodobań. Omylił się dlatego, że mieszkanie objął przed wakacjami, gdy sąsiad był na urlopie, więc nie znał jego namiętności. Ale od dwóch tygodni lokator z trzeciego powrócił i okazało się, że jest zapalonym sportsmanem. Teraz już nie tylko od 7 rano bez chwili odpoczynku pracowało radio na górze, ale milkło gdzieś o koło północy. No, i stało się! Pewnego dnia, a raczej wieczora, sąsiad z trzeciego zaczął tupać, huknąć i wrzeszczeć w swoim mieszkaniu, a nieszczęsny lokator z drugim nie mógł już wytrzymać. Poszedł, osiwił, do dozorczy z prośbą o interwencję. Dozorca wrócił z góry rozjaśniony:

— A to względem tego „tura-depola”! Nasz wziął tamtych i pan tak się ucieszył. Zara zobaczył, co tam w radio o tym mówią! — I pobiegł do swego aparatu.

(ERS)

w ciągu roku odwiedzić kilka punktów terenu.

Teatryk „Arlekin” całą parą przygotowuje się do wystawienia jeszcze w bieżącym miesiącu widowiska pt. „Wesoła maskarada”. Złożą się na nie trzy jednoaktówki — „Biedulka” — Anny Świerczyńskiej, „Pod zielonym jaworem” (inscenizacja ludowych piosenek) — Jerzego Zabrowskiego oraz „O zajętku sprawie dliwym” — Adolfa Dygasińskiego w przeróbce Franta.

Warto zauważyć, że w „Wesołej maskaradzie” wezmą udział — obok przeróżnych typów lalek—aktorzy... lecz zmarijonetyzowani, co polega na tym, że zagrają oni w dużych maskach, czym przypominać będą kukły nicejskich karnawałów.

Dla dzieci starszych przygotowuje się widowisko pt. „Sambo i lew”. Będzie ono ujęciem przypominać film, a grać będą również aktorzy i lalki. Lecz na tym nie koniec. I dorobił — choć bawią się każdym widokiem kukielkowym tak samo jak dzieci — również są uwzględnieni w przyszłym repertuarze teatru. Dla nich zostanie wystawiony „Cyrek”, w którym znajdują zastosowanie różnorodne techniki, zaś nad oprawą artystyczną czuwać będzie art. mal. Konstanty Mackiewicz.

Z uznaniem trzeba podkreślić stale dążenie dyrekcji teatru i jego plastyka — art. mal. Ali Bunscha do eksperymentowania i odnajdywania nowych form plastycznych i własnego, odrębnego wyrazu. Już obecnie obok zastosowanej, dotąd nieznanej, lalki płaskiej — witrażowej, wprowadzono szereg własnego pomysłu udoskonaleń technicznych. Tak oto, jeden z pracowników technicznych teatru w znacznym stopniu uczęszczał pacynkę i wzbogacił jej możliwości ruchowe.

mgr. Z. Nowicki

PAŃSTWOWE PRZEDSIĘBIORSTWA BUDOWLANE
ZJEDNOCZENIE ŁÓDZKIE
 Oddział 9 Budowlany w PIOTRKOWIE — zaangażuje
3 techników budowlanych
 NA STANOWISKA KIEROWNIKÓW BUDÓW.
 Podania należy składać pod adresem: P. P. B. Z. Ł.
 Oddział 9 Budowlany w Piotrkowie Trybunalskim —
 Aleja 3 Maja Nr 14. (K. 438)

POLSKA WIKLINA
 Przedsiębiorstwo Państwowe Wyodrębnione
 CENTRALA W POZNANIU
 zawiadamia wszystkich odbiorców
 z terenu województwa Łódzkiego — O OTWARCIU
HURTOWNI Nr 5 w Łodzi, ul. Joracza 40
 Telefon 107-76
 Przyjmowanie zamówień i dostarczanie wszelkiego
 rodzaju asortymentu wyrobów wiklinowych dla insty-
 tucji i przedsiębiorstw państwowych, spółdzielczych,
 samorządowych oraz świetlic, szpitali, żłobków i do-
 mów wycieczkowych. — **SPRZEDAŻ HURTOWA**
DLA KUPCÓW DETALICZNYCH. (K. 403)

Lotnicze Warsztaty w Łodzi PLAC
 NIEPODLEGŁOŚCI 5
 zaangażują natychmiast
Głównego Buchaltera-Bilansistę
 Reflektujemy na siły fachowe — z długoletnią
 praktyką, dokładną znajomością jednolitego planu kont
 — arkusza rozliczeniowego — wymagana.
 Zgłoszenia przyjmujemy wraz z dokładnym i szcze-
 gółowym życiorysem Referat Personalny. — Mieszka-
 nie z wygodami dwu pokojowe zapewnione. (K. 416)

LEKARZE

Dr DOBROWOLSKI, specjalista chorób nerwowych i seksualnych. 3-5, Kopernika, 6 Tel. nr 186-00. **PWOŁOCH.** (K113)

Dr RÓŻYCKI, specjalista chorób kobiecych, akuszer. Przyjmuje 3-8, Piotrkowska 33. (K111)

Dr JADWIGA ANFOROWICZ — skóra, weneryczne, kobiece 1-7, Próchnika 8. (K114)

Dr PIWECKI wewnętrzne (płuca, serce), Piotrkowska 35, 3-6.

LĘCZNICA Spółdzielca Lekarzy Specjalistów, Porady, Zastrzyki, Analizy, Dentystryka, Gabinet Kosmetyczny, Piotrkowska 3. (K110)

Dr BIBERGAL — choroby skórno-weneryczne, 4-6, Piotrkowska 194. Tel. 269-98. (K114)

Dr ŁOZA specjalista chorób skórnych 8-9, 17-18, Sienkiewicza 3.

Dr HORECKI choroby zębada, kiesz, wetroby, Narutowicza 33. Tel. 306-89. (K115)

Dr SŁAWOMIR RUTKOWSKI — wznowić przyjmowanie chorych Juliana, ul. Żeglarska 3, telef. 193-31. (K123)

Dr MARKIEWICZ GUSTAW wenerologiczne skóra ul. Piotrkowska 169/6, tel. 122-52. (K117)

Dr LENCZEWSKI specjalista choro-
 b kobiecych akuszerki, Piotrkowska 56, przyjmuje 8-10 3-7.

Dr ZAURMAN — specjalista: skóra, weneryczne 8-10, 5-7, Narutowicza 2. (K113)

Dr KUDEWICZ — specjalista: wenerologiczne, skóra 8-10, 4-7, Piotrkowska 106. (K112)

Dr MIRSKI — specjalista chorób kobiecych, Piotrkowska 18, przyjmuje 10-2, 4-7. (K118)

GAB. DENTYSTYCZNE

LEKARZ stomatolog Alicja Bura-
 kowska, wrocła, ordynuje 11-1,
 6-8 Andrzeja 2.

LEKARZ dentysta **BALICKA**
 laboratorium sztucznych zębów,
 Moniuszki 11, II piętro. Telefon
 nr 151-15. (K 110)

DENTYSTA Wodnicki Stanisław,
 Specjalność: korony, mostki por-
 celanowe — Andrzeja 11, Telefon
 Nr 154-12 (K 415)

KUPNO I SPRZEDAŻ

PIORA WIECZNE kupujemy na-
 wet połamane — **STALINA 6.**

GARANTOL — wspaniale konser-
 wuje jaja. Srodki do tepienia in-
 sektów. „Coloria”, Daszyńskie-
 go 4. (8895p)

FOTO I KINO aparaty, powięk-
 szalniki, sprzęt fotograficzny ku-
 puje Fototechnika, Łódź, Piotr-
 kowska 81.

BRYCZESY zanim kupisz — obejr-
 zyj w Wojciechowskiego, Piotr-
 kowska 59 poprzeczna oficyna.

PRACOWNIA KOZUSZKÓW pole-
 ca kozuski, blamy barankowe
 przyjmuje obywateli oraz repe-
 racje, Jaracza 13. (K380)

TAPCZANI, totele, kanapy pole-
 ca przedwojenny Zakład Tapic-
 eński, Kwiatkowski, Sienkiewi-
 cza 50. (K81)

SREBRO każdej postaci, Hości,
 również zegarki kupuje, Próch-
 nika 17. (K139)

TAPCZANI, otomany, koczki,

krzesła robota solidna, gabinet
 orzechowy używany do sprzeda-
 nia, Kilińskiego 163, Przędzielki.

SAMOCHOŁ „Opel” osobowy, ka-
 briolet, pierwszorzędny stan —
 sprzedam, Narutowicza 31. (3710p)

NAJKORZYSTNIEJ kupisz — sprze-
 dasz, zamienisz — pierścione,
 obraczące zegarek w sklepie 11-go
 Listopada 3, pod zegarem. (12188)

PIANINO krzyżowe czarne sprze-
 dam. Wiadomość: Łódź, Piotrkow-
 ska 86/2. (8923 p)

SPRZEDAM dom III piętrowy, 43
 pokoi, wszelkie wygody, nowocze-
 sny, budowa 1939. Oferty: „1939”.

SPRZEDAM motocykl DKW 360,
 stan bardzo dobry, Józef Bartosik,
 Emilia Piater 6 (Doty) od godz. 17.

SPRZEDAM pastylki „Pass” i
 streptomycyny, Gdańska 76, m. 21.
 (8905 p)

SPRZEDAM elektryczną maszyn-
 kę do podnoszenia oczek. Telefon
 Nr 257-62. (8839 p)

AUTO 4-osobowe w dobrym stanie,
 Skierdwicka 23, W. Zych. (9171)

OPEL „P.4” małodrożowy motor
 dobry stan, sprzedam, Śródmiejska
 Nr 44. (9170)

SPRZEDAMY motocykl „Zündapp”
 600, stan dobry, Ziętz, Leczycyńska
 Nr 4. (9168)

TRYKOTARSKIE maszyny kupię
 5,8. Kraków, Starowłózna 82/8. —
 Kuraśka. (K 443)

MASZYNY BIUROWE
 NAPRAWIA szybko, solidnie
 fama „ANYTMO”
 Łódź, Południowa 1, tel. 264.11

WIDOKI Łódź, bilety inienino-
 we, obrazki, błotki kasowe, ra-
 chunkowe, gry, mekietka, bajki. —
 Wydawnictwo „INTERPRINT”,
 Warszawa, Maskałowska 137.

MASZYNY kontrolatorskie, pudeł-
 karskie, drukarskie dostarcza „In-
 terprint”, Warszawa, Smolna 32.

KUPIE maszyny trójwalecowa i pi-
 lutane. Wielgoss, Katowice, Topo-
 lowa 1. (K. 410)

„HEPARIN” SPRZEDAM. Wiado-
 mość: „Dziennik Łódzki” pod „He-
 parin”. (8901 p)

SPRZEDAM dwa fotele kosmetycz-
 ne. Wiadomość: Andrzeja Struga
 Nr 3, m. 6, Telefon 223-80. (8900 p)

STOŁOWY używany tania sprze-
 dam. Włodkowskiego 83, m. 7, go-
 dzina 17-19. (K 463)

TANIO sprzedam DKW reklamow-
 ka, stan dobry. Nowotki 73, m. 10

OKAZJA! Sprzedam nowy moto-
 cykl BMW z koszem. Wiadomość:
 Południowa 42, u dozercy, godz.
 17-19. (K 449)

NAUKA

NOWOCZESNYM systemem kro-
 ju, szyca, modelowania nauczają
 Południowa 20/50. (K1394)

KROJU modelowania, ubrań dam-
 skich, dziecięcych, wycząją naj-
 nowszym systemem kursy IPR pod
 kierownictwem A. Franke. Zapisy
 do 15 września, Nawrot 32-3.

KROJU nowoczesnego, modelo-
 wania, szyca, ubrań damskich,
 dziecięcych, beżbiżniarstwa, gorse-
 ciarstwa, wycząją Dwuletnie, Ro-
 czne, Trzymiesięczne Kursy IPR,
 Próchnika 25. (8386)

KURSY Stowarzyszenia Stenogra-
 fów, Piotrkowska 83 — zapisy na
 stenografie, księgowość, korespon-
 dencję, maszynopisanie — grupy
 początkowe, wyższe. (K47)

ZAPISY na Dwuletnie Roczne,
 Trzymiesięczne Kursy Kroju, Mo-
 delowania Robót na drutach, IPR,
 Piotrkowska 24-7. (K1298)

KURSY Administracyjno-Handlowe,
 Trzymiesięczne Kursy Kroju, Mo-
 delowania Robót na drutach, IPR,
 Piotrkowska 24-7. (K1298)

DYPLOMOWANA nauczycielka —
 udziela lekcji gry fortepianowej,
 Próchnika 23/23, parter. (8896 p)

KURSY kroju, szyca, modelowania
 „IPR”. Zapisy 8-11, 17-20 Armii
 Ludowej 17/3. (K 413)

POSZUKIWANIE PRACY

PRZYJME pracę do domu w za-
 kresie modniarstwa. Zgłaszać prze-
 sze: ul. Limanowskiego 184, m. 2.

FRYZJERKA damsko-męska — po-
 szukuje pracy. Łódź, Jaracza 10/41.

RETUSZERKA poszukuje pracy
 sub „Studentka” „Dz. Ł.”. (8836 p)

BRAKARZ przedy i towarów ba-
 wełnianych — poszukuje posady.
 Oferty: „Brakarz”. (9172)

STUDENT matematyki poszukuje
 pracy, najlepiej w szkolnictwie. —
 Oferty pod „X” „Dziennik Łódz-
 ki”. (8769 p)

ZAOFIAROWANIE PRACY

WYCHOWAWCZYNI do 3-letniego
 chłopca poszukiwana. Tel. 139-47.

POTRZEBNA pomocnica domowa.
 Łódź, Al. Kościuszki 89, m. 4.

OVERŁOŻKA zdolna potrzebna,
 Włoczańska 35, m. 1. (szwalnia).

POTRZEBNY pomocnik elektro-
 monterski, zaawansowany. Zgłosze-
 nia: Druszczy, Rokietka 38, Ruda
 Pabianicka. (8831 p)

TKACZE (tkaczki) na jedwab, sno-
 wacz, przewijacz (trajberka) po-
 trzebni od zaraz. Zgłoszenia: Łódź,
 Włoczańska 125, 3 piętro. (8834 p)

POTRZEBNE wykwalifikowane pa-
 nielki na roboty na drutach. Tele-
 fon 257-62. (8840 p)

POTRZEBNA pomocnica domowa.
 Referencje pożądane, Gdańska 20,
 m. 4. (8914 p)

POTRZEBNA gosposia z referen-
 cjami. Warunki dobre. Piotrkow-
 ska 93/13. (8924 p)

POMOC domowa potrzebna zaraz.
 Piotrkowska 47, m. 8. (8928)

TKACZE wstążkowi — zgłaszać się
 Nowotki 43 „Spółdzielnia Pracy”.

MASZYNISTKI, korespondentki,
 sekretarki Stenografii biurowej,
 księgowości, korespondencji 7 wrze-
 śnia grupy początkowe rozpoczyna-
 ją Kursy Stowarzyszenia Steno-
 grafów i Maszynistek. Zapisy:
 Kilińskiego Nr 50.

POTRZEBNA uczciwa pomocnica
 domowa. Rzgowska 140, m. 3.

POTRZEBNY od zaraz: anglista,
 język i polonista Głmn i Liceum
 Państw. Paszcha Marianańska, pow.
 Skierniewice, Warszawa do omówie-
 nia. (8762 p)

POSZUKUJE sub-przedstawiciela
 branży spożywczej, obsługującego
 również prowadzące. — Oferty pod
 „Komiwojażer” „Dziennik Łódzki”.

POSZUKIWANA pracownica domo-
 wa z referencjami. Zamenhofa 6,
 m. 42 a. (8907 p)

POTRZEBNY robotnik i robotnica.
 Wytwórnia Chemiczna, ul. Prynoy
 pała 40. (9163 g)

POTRZEBNA pomocnica domowa
 z referencjami. Nowotki 23, m. 4.

POTRZEBNA pomocnica domowa.
 Warunki dobre. Próchnika 4, m. 17.

POTRZEBNA pomocnica domowa
 wykwalifikowana z referencjami.
 Żeglarska 25, m. 5. (K 456)

POTRZEBNA gosposia lub dobra
 pomocnica domowa, ul. Próchnika
 Nr 25, m. 6, inż. Adamski. (K 455)

POTRZEBNA pielęgniarka do 8
 miesięcznego dziecka. — Telefon
 Nr 136-12. (K 452)

POTRZEBNA pomocnica domowa i
 do szyca, Kilińskiego 144, m. 13.

POMOCNICA domowa potrzebna
 (referencje). Próchnika 16-a, m. 23.

LOKALE

INŻYNIER samotny, matematyk
 poszukuje pokoju z wygodami w
 centrum. Oferty pod „Inżynier”
 Dz. Ł.

SAMOTNA poszukuje pokoju. Tel.
 267-13 od 8-16 Michałowska.

PRACUJĄCA poszukuje pokoju. —
 Cena obojętna. Zgłoszenia: Olsz,
 Wierzbowa 33, m. 3. (8919 p)

ABSOLWENT med. poszukuje po-
 koju przy rodzinie. Telefon 181-47,
 godz. 9-11. (8916 p)

ZAMIENIE 5 pokojowe mieszka-
 nie willowe 2 ogrody, warzywny,
 owocowy, Skoczysz, Śródmieście na
 2 pokoje z kuchnią w Łodzi. Wi-
 adomość: Łódź, Rybna 3 (sklep).

STUDENTKA pracująca poszukuje
 pokoju sublokatorskiego. Oferty:
 „Dziennik Łódzki” — „AZ”.

DARMO odstąpię sklep, galanterię,
 ul. Stalina. Telefon 176-43. (9167 g)

POSZUKUJE pokoju sublokator-
 skiego, oddzielne wejście. Oferty:
 „Urzędniczka” „Dziennik Łódzki”.

ZAMIENIE mieszkanie 2 pokoje,
 kuchnia komfort, Kraków na Łódź.
 Zgłoszenia: Telefon 115-70.

POKOJU dla pana poszukuje. Wie-
 domość: Piotrkowska 78, firma
 Antczakowski. (8904 p)

POSZUKUJE dwu pokojów z kuch-
 nią, łazienką w Łodzi lub w okoli-
 cach Łodzi. Koszty remontu zwró-
 ce. Sierakowskiego 10, m. 5.

KUPIEC solidny samotny poszuku-
 je pokoju w centrum. Tel. 273-03.

PRZYJME studentkę na mieszka-
 nie w zamian za pomoc w nauce
 dziewczynce. — Głogowa 25, m. 2
 (Julianów). (K 444)

DYPLOMANTRKA poszukuje mie-
 skania krepującego pokoju. Warunki w/g
 umowy. Wiadomość pod „Dyploma-
 manka” Piotrkowska 55 „Prasa”.

ROZNE

WŁASNYM systemem neutraliza-
 cyjnym na najbardziej zniszczony
 włos. Trwała ondulacja gwarantowa-
 na. Wileńscy Fryzjerzy, Próchnika
 10 (Zawadzka). (K 1039)

FOTOAUTOMAT, Stalina 6. Zdję-
 cia legitymacyjne, prace amator-
 skie. Szybko — solidnie. (8933p)

FOTOAUTOMAT: — **NARUTOWI-
 CZA** 8 wykonuje najtaniej przepro-
 sowe zdjęcia legitymacyjne. (K172)

PARYZANKA, artystyczna cerow-
 nia wszelkiej garderoby, kłmów,
 Śródmiejska 6/5. (K177)

PRZYSTAPIE na wspólnicą do
 zaprowadzonego przedsiębiorstwa
 handlowego lub przemysłowego,
 wnosząc kapitał, wykształcenie i
 wieloletnie doświadczenie handlo-
 we. Zgłoszenia: „Dziennik Łódzki”
 sub „8835”.

ZGINEŁA karta rejestracyjna skle-
 pu, mieszczącego się przy ul. Za-
 gwianckiej 26. Szymczak Adam,
 wydana przez II Urząd Skarbowy
 w Łodzi. (8925 p)

ZGUBIONO książeczkę Ubezpieczal-
 ni Społecznej, Pawlak Stefan, Dr
 Kocińskiego 58. (8909 p)

ZAGUBIONO prawo jazdy wydane
 przez Urząd Wojewódzki w Kiel-
 cach, kartę rejestracyjną RKU-
 Kofiska, legitymację Związku Za-
 wodowego Transportowców, nazwi-
 sko Muszyński Henryk, Prąsycha,
 pow. Opoczno. (8891 p)

FOTOGRAFIE do LEGITYMACJI
 szkolnych, tramwajowych, prace
 amatorskie WYKONUJE SZYBKO
 F O T O N A W R O T L

WARSZAWSKA CEROWNIA
 Z. MIERZEJEWSKI
 Piotrkowska 117. Tel. 168-77
 CERUJE garderobe ODNAWIA
 KRAWATY. (K. 150)

WYDZIERŻAWIĘ
 barak drewniany

NA SKŁAD 29 x 13 metr., OD-
 DZIELNY PLAC I WJAZD,
 ŚRÓDMIEŚCIE, BLISKO KO-
 LEI. — TELEFON Nr 165-49,
 GODZINA 18-20.

Sprostowanie

W ogłoszeniu o przetargu
 ofertowym z dnia 5. 9. 1949 Za-
 rządu Zyd. Kongregacji Wy-
 znanowej w Łodzi wznawia się
 omylka a mianowicie: winno
 być:
 wadium w wysokości 5%
 a nie jak mylnie podano 50%.

Technika budowlanego

z praktyką — zatrudni natych-
 miast Centrala Węglowa. Miesz-
 kanie z wygodami przewidziane.
 — Zgłoszenia przyjmuje Wy-
 dział Personalny CZPPW w Ło-
 dzi, ul. Daszyńskiego Nr 20.

ZGUBIONO książeczkę z Ubezpie-
 czalni na nazwisko Wawrzyniak
 Stanisław. (K 454)

ZGUBIONO książeczkę z Ubezpie-
 czalni Spół. na nazwisko Walfiska
 Jadwiga. (K 458)

UNIEWAŻNIAM skradzione legi-
 tymacje Kasy Targowej, upoważ-
 nienie inkasa w sklepie CZPMS,
 abonament tramwajowy, kartkę
 miesięczną Romaszewicz Romuald.

UNIEWAŻNIA się zagubioną w
 Ciochocinie w sierpniu 1948 r. legi-
 tymację Nr 10966 wystawioną
 przez Łódzki Batalion Akademicki
 na nazwisko Łuniska Rita.

ZGUBIONO książeczkę wojskową
 RKU Łódź miasto, Zarębski Sta-
 nisław. (K. 457)

Wydawca:

Spółdz. Wyd.-Oświat. „Czytelnik”.
 Redakcja i Administracja: Łódź,
 Piotrkowska 86, tel. 309-82, 307-38,
 204-75, Dział Miejski 217-83, Dział
 Sportowy 208-95, Dział Ogłoszeń
 123-32, Dział Prenumerat 180-76.
 Redakcja rękopisów nie zwraca,
 za treści i terminy ogłoszeń nie
 bierze odpowiedzialności

Redaktor naczelny:
ANATOL MIKULKO

MASZYNA DO CZYTANIA MYŚLI (9)



W tymże czasie po drugiej stronie oceanu
 minister Stallesfort, minister obrony pewnego
 wielkiego mocarstwa, trzymał w ręku sepe
 podobną Agapita Krapki, Minister Stallesfort,
 czuł zły i nerwowy, zaczął zawracać do po-
 koju tajemnic, który znajdował się na pięć-
 dziesiątym piętrze ministerstwa obrony, sze-

fa wywiadu, generała Hac Mac Cornedbeef...
 — Generale — powiedział (nie jakajcie się)
 minister Stallesfort. — Pewien człek z Zdm-
 skiej Woł skonstruował maszynę do czyta-
 nia myśli. Otrzymałem wiadomość od mojej
 najlepszej, osobistej agentki.
 — Wasza ekscelencjo, panie ministrze obro-

ny, Stallesforcie — odparł general (który sie
 również nie jakal — wiemy coś niecoś o tym.
 Konstruktora porwalimy i sprowadziliśmy
 samolotem, który właśnie w tej oto chwili
 (general spojrzal na swój złoty i rezny ze-
 garek) ląduje... w pokoju obok
 — Dawajcie go tutaj! — wykrzyknął mi-

nister Stallesfort. Po 10ku minutach został
 do pokoju tajemnie wprowadzony Giovanni
 Bimpelli. Jeden z drabów prowadzących go,
 wrzucił generalowi Hac Mac Cornedbeefowi
 zalakowaną kopertę, w której znajdował się
 (między nami mówiąc) życiorys Giovanni
 Bimpelliego.